Nr. 260 Wtorek, 12 listopada 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — dostawą 5·30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·00 zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty

Święto Policji Państw.

Warszawa, 10 listopada. (P. A. T.) W dniu dzisiejszym o godz. 10.30 odbyło się w kościele pokarmelickim nabożeństwo żałobne za dusze 470 oficerów i szeregowych policji państwowej, którzy polegli w obronie współobywateli, bezpieczeństwa i porządku.

O godz. 11.30 komendant gł. Policji P. Jagrym Maleszewski złożył w obecności delegatów komend policji wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Z kolei odbył się apel, podczas którego odczytano nazwiska wszystkich oficerów i szeregowych, poległych w ciągu ubiegłych 11 lat, poczem komendant gł. policji państw. pułk. Maleszewski udekorował za dzielność Krzyżem Zasługi 16 oficerów i szeregowych.

Wybory do Rady miejskiej w Płocku.

Płock, 11 listopada. (AW.) Wczoraj odbyły się wybory do Rady miejskiej. Poszczególne ugrupowania zdobyły następujące ilości mandatów: Polski Blok Gosp. 8, PPS. CKW. 9, PPS. Fr. Rew. 3, lista przedmieść 1, Poale Sjon 1, Bund 2, Żydzi ortodoksi 1, sjoniści 1.

Dymisja Cziczerina.

Berlin. 10 listopada. (PAT.) Z Kowna donoszą, że według wiadomości tam otrzymanych. Politbiuro przyjęło wniesioną przez komisarza ludowego spraw zagranicznych Cziczerina, prośbę o dymisję. Cziczerin w celach kuracyjnych pozostaje nadal w Wiesbadenie.

(Uwaga Redakcji P. A. T.: Z innego źródła nie otrzymaliśmy dotychczas potwierdzenia tej wiadomości).

Bazylea siedzibą Banku reparacyjnego.

Baden-Baden, 10 listopada. (PAT.) Komitet organizacyjny międzynarodowego banku wypłat na dzisiejszem posiedzeniu powziął uchwałę, zalecającą wybór Bazylei, jako siedziby przyszłego banku reparacyjnego. Dwóch delegatów belgijskich nie brało udziału w głosowaniu.

Nawiązanie stosunków sowiecko-angielskich.

Moskwa, 10 listopada. (PAT). Ag. Tass podaje: Minister pełnomocny Norwegji w Moskwie wręczył komisarzowi spraw zagranicz. Litwinowowi zawiadomienie rządu angielskiego o decyzji parlamentu angielskiego w sprawie wznowienia stosunków między obu państwami. Równocześnie rząd angielski prosi, by zgoda rządu sowieckiego na kandydata wysuwanego przez rząd angielski na stanowisko ambasadora w Moskwie nastąpiła jak najprędzej.

Tysiąc ofiar wybuchu wulkanu.

N. Jork, 11 listopada. (AW.) Pod lawą, po wielkim wybuchu wulkanu Santa Maria w Guatemali, spoczywają setki zabitych. Ogólna liczba ofiar obliczona jest na tysiące. Odkopywanie zasypanych osiedli jest w obecnej chwili jeszcze niemożliwe.

Przyjęcie u Pana Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 11 listopada. (A. W.). Wczoraj o godz. 8 wiecz., w przededniu 11 rocznicy odzyskania niepodległości, odbył się dorocznym zwyczajem obiad galowy dla Rządu na Zamku u P. Prezydenta Rzpltej. W obiedzie wzięli udział: Marszałek Piłsudski z małżonką i wszyscy Ministrowie z małżonkami.

Uroczysty przebieg zjazdu

członków b. organizacji bojowej P. P. S.

Warszawa, 10 listopada. (P. A. T.) Wczoraj rozpoczęły się w stolicy uroczystości związane z 25-tą rocznicą wszczęcia walk o niepodległość i ze zjazdem członków byłej organizacji bojowej.

O godz. 15 nastąpiła zbiórka uczestników zjazdu b. organizacji bojowej P. P. S. pod Krzyżem Traugutta, zaś o godz. 17 odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu w ratuszu. Zjazd zaszczycili m. in. swą obecnością p. Marszałkowa Piłsudska, Ministrowie Składkowski, Moraczewski, Prystor, Boerner, Staniewicz, Min. pełnomocny w Moskwie, mecenas Patek, szereg posłów Frakcji Rewolucyjnej P. P. S., generałowie Piskor, Rożen, Bończa-Uzdowski, Wojewoda Jaroszewicz, Twardo, komendant Policji p. Maleszewski i szereg innych.

Wśród podniosłego nastroju otworzył obrady zjazdu w im. Komitetu organizacyjnego, prezes Rady m., pos. Jaworowski. W tym momencie orkiestra odegrała »Czerwony Sztandar» i »Pierwszą Brygadę«.

Na honorowego przewodniczącego zjazdu poseł Jaworowski zaproponował Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, co zebrani przyjęli z entuzjazmem. Na przewodniczącego rzeczywistego wybrano przez aklamację Ministra Prystora. Do prezydjum zjazdu wybrano p. Marszałkową Piłsudską, Min. Składkowskiego, posła Downarowicza, pułk. Jur-Gorzechowskiego.

Po objęciu przewodnictwa, Min. Prystor podziękował za ten zaszczyt, jakim go zebranie obdarzyło i poświęcił kilka słów wspomnieniom dawnych walk i pamięci tych, którzy w walkach tych życie swe oddali.

Po przemówieniu Min. Prystora obecni powstali z miejsc, oddając hołd zmarłym członkom b. organizacji bojowej. Następnie Min. Składkowski powitał zjazd im. Rządu.

Warszawa, 10 listopada. (P. A. T.) Dziś o godz. 15 rozpoczęły się w sali Rady m. dalsze obrady, które zagaił krótkiem przemówieniem Min. Prystor, poczem zabrał głos poseł Downarowicz, który w obszernym referacie zobrazował dzieje walk robotnika polskiego o niepodległość Polski pod wodzą Marszałka, Józefa Piłsudskiego.

Następnie posłanka Praussowa referowała projekt statutu organizacji Bratniej Pomocy b. bojowców, poczem przystąpiono do wyboru władz Związku.

Wreszcie przyjęto jednomyślnie wniosek, wzywający klasę robotniczą do wystawienia pomnika ku czci Okrzei.

O godz. 7-ej odbyła się uroczysta akademja, którą zaszczycił swą obecnością P. Prezydent Rzplitej. W akademji wziął również udział Prezes Rady Ministrów, dr. Świtalski, Ministrowie Prystor, Boerner i Staniewicz, Kom. Rządu Jaroszewicz, grupa posłów B. B. W. R. i P. P. S. fr. rew. Licznie zgromadzona publiczność wypełniła salę i galerję po brzegi.

Święto Związku Strzeleckiego.

Warszawa, 10 listopada. (PAT). Armja strzelecka obchodziła w dniu dzisiejszym swoje święto strzeleckie. O godz. 9 rano na placu Marszałka Piłsudskiego zaczęły się ustawiać oddziały strzeleckie. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem. Przed ołtarzem zajęli miejsca generałowie Rydz-Śmigły, Skierski, Bończa-Uzdowski, komisarz Rząd. na m. Warszawę Jaroszewicz, poseł Anusz, dyrektor Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojskowego podpuł. Kiliński, komendant miasta pułk. Wieniawa-Długoszewski, poseł Sobolewski oraz starszyzna strzelecka.

Po nabożeństwie przemówił do braci strzeleckiej poseł Anusz. Na zakończenie swego przemówienia wzniósł okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej a orkiestry wykonały hymn narodowy, poczem tłumy publiczności wznosiły okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z kolei poseł Anusz odczytał, powtarzane następnie przez Strzelców słowa roty przysięgi strzeleckiej.

Po złożeniu ślubowania odbyła się defilada oddziałów strzeleckich, którą w zastępstwie Marszałka Piłsudskiego przyjął inspektor armji, generał Rydz-Śmigły, w otoczeniu generalicji i członków zarządu Związku Strzeleckiego. W defiladzie wzięło udział około 4.000 Strzelców umundurowanych. uzbrojonych i ze sztandarami swoich oddziałów. Sprawność i wyszkolenie maszerujących w karnych szeregach oddziałów strzeleckich, sprawiła na widzach jak najlepsze wrażenie. Wieczorem odbyły się uroczyste akademje i pogadanki.

* * *

Warszawa, 11 listopada. (A. W.). W związku z uroczystością 11-lecia od zyskania niepodległości, P. Prezydent Rzplitej w uznaniu niezmordowanej pracy nad przygotowaniem rezerw obrońców Ojczyzny, odznaczył 13 członków Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny orderem Odrodzenia Polski.

25-lecie wypadków grzybowskich.

Warszawa, 10 listopada. (PAT). Z okazji 25-lecia wszczęcia walk o niepodległość Polski oraz Zjazdu b. organizacji bojowych, odbyło się dziś przedpołudniem na pl. Grzybowskim, gdzie w roku 1904 robotnicy wystąpili z bronią w ręku przeciwko najeźdźcy, wielkie zgromadzenie ludowe. Obszerny plac przed kościołem zaległy wielotysięczne tłumy publiczności, członkowie PPS. dawnej Frakcji Rewolucyjnej, na stopniach kościoła ustawiły się liczne delegacje robotnicze ze sztandarami oraz przedstawiciele Frakcji Rewol., przybyli z prowincji.

Do tłumów wygłosili okolicznościowe przemówienia: poseł Bączek, Sławek, prezes Rady Miejskiej poseł Jaworowski, Downarowicz, posłanka Prausowa i inni.

Zgromadzenie zakończyło się wielką manifestacją na rzecz towarzysza Mieczysława, obecnego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Po zakończonych przemówieniach uformował się pochód, który przy dźwiękach Czerwonego Sztandaru i Pierwszej Brygady, odprowadził członków b. organizacji bojowej na plac Teatralny, gdzie się rozwiązał.

Warszawa, 10 listopada. (PAT). Po zgromadzeniu ludowem na placu Grzybowskim, odbyła się manifestacja, urządzona przez robotników zgrupowanych przy sztandarze PPS. (CKW.). Do zgromadzonych wygłosili przemówienia posłowie: Niedziałkowski i Barlicki, podkreślając znaczenie wiekopomnego czynu zbrojnego dnia 13 listopada 1904 r. i oddając hołd poległym bojownikom o niepodległość Polski.

Na fundusz dyspozycyjny.

Warszawa, 11 listopada. (A. W.). Dziś o godz. 2 popoł., na dziedzińcu pałacu belwederskiego odbędzie się wręczenie Marszałkowi Piłsudskiemu albumu z listami składek oraz jednego miljona złotych, zebranych ze składek na fundusz dyspozycyjny. Na dziedzińcu ustawią się delegacje Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny, Strzelca, policji i t. d.

Rekonstrukcja gabinetu w Rumunji.

Bukareszt, 10 listopada. (P. A. T.). W kołach dobrze poinformowanych oświadczają, że przed otwarciem parlamentu, t. j. przed 15 listopada, nastąpi rekonstrukcja gabinetu. Stała się ona konieczną w następstwie wejścia w życie ustawy o ograniczeniu ilości ministerstw, jak również ustawy o reformie administracji. W celu zapewnienia administracji jak najlepszej sprawności, postanowiono powierzyć kilku obecnym ministrom kierownictwe stanowiska w nowych okręgach administracyjnych.

Aresztowanie zamachowca

Berlin, 11 listopada. (AW.) Jeden z zamachowców bombowych, który brał udział w podkładaniu bomb i maszyn piekielnych pod gmachy publiczne w Berlinie i innych miastach, Herbert Vogl, został aresztowany przez policjantów badeńskich w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę niemiecko-szwajcarską.

Minister Matuszewski

o sytuacji finansowej i gospodarczej Państwa.

W sobotę, dnia 9 bm. w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyło się posiedzenie Rady finansowej. Po wysłuchaniu expose Ministra Skarbu o sytuacji finansowej Państwa, Rada finansowa przeprowadziła dyskusję, w szczególności nad sprawą oficjalnej stopy dyskontowej w Polsce, a to w związku z obniżeniem tej stopy w kilku państwach europejskich. W dalszym ciągu obrad Rada finansowa przystąpiła do dyskusji nad projektami Ministerstwa Skarbu nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym, podatku od kapitałów i rent, ujednostajnienia terminu płatności, podatku gruntowego i składek ubezpieczeniowych Państw. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Oto w obszernem streszczeniu przemówienie P. Ministra Matuszewskiego.

Lekarstwo dziś zbawienne, może jutro okazać się trucizną.

Wszelka polityka ekonomiczna, czy obejmuje ona zagadnienia finansowe, czy budżetowe, czy skarbowe, czy złożone, jak podatkowe, gdzie wszystkie trzy wyżej wymienione zagadnienia wiążą się razem — opierać się musi na dwóch równie niezbędnych, choć różnej wagi gatunkowej myślach. Jedna jest myśl przewodnia rozwoju polskiego życia ekonomicznego, cel, do którego się zmierza.

Ta koncepcja przesądza o kierunkach pracy. Drugą przesłanką, której w działaniu i decyzji pobieranej w określonej chwili pomijać nie można, to jest ocena sytuacji bieżącej położenia, w którem się w danym momencie znajdujemy. To, że Polska dążyć musi do ukształtowania się jako kraj rolniczo-przemysłowy o wysokiej intensyfikacji wytwórczości w jednej i drugiej gałęzi życia gospodarczego, że winna rozwinąć możliwie szybko i możliwie szeroko wymianę wewnętrzną, dążąc równocześnie do coraz większego udziału w wymianie międzynarodowej, opartej jednak na wykorzystaniu rynku wewnętrznego, jako rynku podstawowego, że wreszcie aparat wytwórczości naszej musi utrzymać niezależność gospodarczą, że stać się nie może dodatkiem uzupełniającym jakiegoś innego organizmu gospodarczego, który mógłby wówczas o naszym rozwoju rozprawiać o własnej woli, to wszystko są już prawdy powszechnie uznane. O ile cele zasadnicze stanowią — zdaje się — już dziś niezbite pewniki, o tyle stosowanie takich czy innych środków dla ich osiągnięcia zależy od właściwej oceny sytuacji ekonomicznej w każdym okresie, w każdym roku, nieledwie w każdej godzinie. Lekarstwo, które dziś okazuje się bardzo pomocnem, jutro stać się może trucizną.

Jesteśmy Europejczykami nietylko w salonowem, ale i w gospodarczem znaczeniu tego słowa.

Rozważanie wszelkich spraw gospodarczych poprzedzone być musi oceną możliwie ogólną. Wedle programu dzisiejszego posiedzenia, mówić będziemy o projektach podatkowych, oraz o stopie dyskontowej naszej instytucji emisyjnej. Zanim przejdziemy do dyskusji szczegółowej, pragnę podzielić się z panami retrospektywnym rzutem oka wstecz.

Jeśli porównamy trudności gospodarcze, obecnie przez Polskę przeżywane z różnemi kryzysami, przez jakie w ciągu lat dziesięciu przechodziliśmy, to dostrzec można jedno zjawisko, dziś nowe. Tempo naszego życia gospodarczego przystosowało się w sposób znacznie dokładniejszy do falowań konjunktury europejskiej, niż to miało miejsce w ciągu lat ubiegłych. Obecnie już nie gorzej i nie ciężej, niż inne państwa, znosimy wahania, kurczenia się, dźwigania okresów pomyślności. Dawniej zaś konjunktura szczęśliwa często zostawiała nas na uboczu, zła docierała napewno do wszystkich zakątków życia gospodarczego. W ciągu tych lat jedenastu zrośliśmy się z życiem ekonomicznem Zachodu, ponieważ dźwignęliśmy się ku niemu. Jesteśmy Europejczykami nietylko w salonowem znaczeniu tego wyrazu, ale jesteśmy Europejczykami w głębokim sensie gospodarczym. Nasza granica wschodnia jest linją, na której kończy się europejski układ stosunków ekonomicznych, poza którą rozpościera się świat, próbujący życia wedle zasad innych. Będąc w istotnem, nie zaś geograficznem tylko znaczeniu częścią Europy, musimy przeżywać z nią jej dobrą i złą dolę, jej powodzenie i jej trudności.

Kapitały odpływają do Ameryki.

Co charakteryzuje sytuację gospodarczą Europy w roku bieżącym? Są dwa zjawiska, tak całkowicie ogólne, że działanie ich odczuwa się równocześnie, choć z różnym stopniem natężenia we wszystkich państwach europejskich. Pierwszym z tych czynników, jest fakt odpływu kapitałów z Europy do Ameryki, drugim, zbliżający się jakoby do zakończenia, ale niezakończony jeszcze ostateczny rozrachunek strat i długów wojennych. Prócz tych zjawisk, całkowicie ogólnych dla Europy, istnieje jeszcze w szeregu państw kontynentu kryzys specjalny, wywołany nadprodukcją zboża. Polska odczuwa ten ostatni kryzys bodaj najboleśniej, mimo, że nosi on z samej natury charakter przemijający.

Kilka cyfr ilustrujących powyższe wywody.

Od końca wojny do połowy 1928 r. zniszczona Europa odbudowywała się przy pomocy oszczędności amerykańskich, zaciągała długi na odnowienie, unowocześnienie i wzmożenie swojej wytwórczości. Do r. 1924 kredyty te wyrażały się w przywozie towarów amerykańskich do Europy, od r. 1924 przywozem złota z Ameryki. Strumień złota, nie w przenośnem, ale w dosłownem znaczeniu, płynął z zachodu Atlantyku na wschód, przyśpieszając proces odbudowy, ułatwiając wywiązanie się z dawnych, wojennych zobowiązań. Zapasy złota i dewiz w bankach emisyjnych Europy, będących najczulszym wskaźnikiem zachodzących zmian, stale wzrastały. W r. 1924 zapas złota i dewiz w 11-tu największych bankach emisyjnych Europy wynosił 23.108 milj. zł., w roku 1927 — 32.369 milj. zł., na 30 czerwca 1928 46.712 milj. zł., na 31 grud. 1928 osiąga maximum 50.103 milj. zł., na 30 września b. r. już tylko 48.024 milj. zł. Ruch kapitałów zmienił kierunek. Na 30 czerwca 1928 zapas złota w Stanach Zjednoczonych wynosił 22.722 milj. zł., na 30 września tego roku 26.590 milj. zł. Liczba zapasów złota w bankach emisyjnych Europy, spadająca szybko od połowy 1928 r. tłumaczy jasno wiele zjawisk późniejszych. Za odpływem złota, pójść musiało podrożenie pieniądza. Stopy dyskontowe 6 banków emisyjnych w Europie od 1 stycznia b. r. do 1 października podniesione zostały o 1 punkt — w trzech zaś, ale w tem Bank Of England, o 2 punkty. W ślad za podrożeniem pieniądza, iść musiało z kolei pewne ograniczenie inwestycji, zmniejszenie wytwórczości, a wreszcie zmniejszenie spożycia.

Nieuporządkowane rachunki.

Prócz zjawiska przerwania dopływu kapitału amerykańskiego na kontynent, nad życiem starego świata ciąży to, że rachunki wojenne nie zostały nawet ostatecznie uporządkowane. Konferencja haska rozpoczęta, nie jest zakończona i niewiadomo, wiele czasu upłynie, zanim zostanie ostatecznie zamknięta, ani nikt nie potrafi dziś powiedzieć, jaki będzie ostateczny wynik tej pracy.

Co to oznacza? Oznacza to, iż hipoteki wszystkich państw, które brały udział w wojnie, obciążone są niewiadomemi zapisami hipotecznemi. Na rachunek wojny stoją szeregi liczb, sięgające astronomicznych wielkości i nie sposób dziś jeszcze odpowiedzieć, które z nich i jaką będą miały wartość rzeczywistą. Cały ten spleciony kłąb niewiadomego waży martwym ciężarem, nieprzewalczonej jeszcze przeszłości nad przyszłością, nad teraźniejszością. Dla każdego jest rzeczą jasną, iż tam, gdzie hipoteki nie są wyjaśnione, gdzie wiszą na nich sumy niepewne, tam kalkulacja jest wątpliwa, tam o kredyt trudno.

I taka jest dziś sytuacja Europy. Miejmy nadzieję, że przejściowa, miejmy nadzieję, że zbliża się ku szczęśliwemu końcowi drogą wzajemnych ofiar. Oto zarys całości obrazu Europy, która w ciągu lat kilku prowadziła odbudowę przy pomocy Nowego Świata, a pozostawiona jest dziś prawie całkowicie własnym swym siłom.

Drożyzna pieniądza.

Mówimy i słusznie o drożyźnie pieniądza w Polsce, a w Ameryce wcale nie jest lepiej. Jedynie we Francji, gdzie ilość kapitałów obrotowych była bardzo wielka, nie podniesiono w ostatnich czasach stopy dyskontowej. Natomiast kraje takie, jak Polska, — gdzie zaniedbania gospodarki państwowej zaborców wieją z każdego kąta, te kraje, boleśnie odczuć muszą zwolnienie tempa odbudowy. Polska przecież w momentach cięższych, trudniejszych umiała się zdobyć na to, aby odrzucić ofiarowaną nawet pomoc wtedy, kiedy śladem tej pomocy iść miała polityczna kuratela i bardziej, niż jakikolwiek inny kraj w Europie przywykła wierzyć w konieczność, co więcej, wykazywać możność dźwigania się o własnych siłach. I nietylko o własnych siłach, lecz częstokroć wbrew wysiłkom cudzym.

Przystosowanie się do zmienionych warunków.

Toteż zmiana układu stosunków finansowych świata, o której mówiłem, zastaje nas uzbrojonych w hart i doświadczenie. Przegląd gospodarki naszej w okresie ostatnich miesięcy zdaje się potwierdzać tę wiarę i zaufanie. Umiejętność przystosowania się do zmienionych warunków, to jest najlepszy sprawdzian zdrowia społecznego. Odpowiednia reakcja na zmienioną konjunkturę nastąpiła — zdaje się — w całym organiźmie gospodarczym. Stanowisko Rządu było tu zupełnie wyraźne. Wobec zjawisk, o których mówiłem, rozumowanie nasze było proste. Nie można utrzymywać poprzedniego tempa inwestycji w Polsce, skoro skurczyły się wogóle możliwości inwestycyjne w Europie. Stąd wynikły skreślenia w uchwalonym już na r. 1929/30 budżecie. Nie można w drodze kredytów, z pieniędzy podatkowych pchać inwestycji prywatnych, czy samorządowych, skoro skurczyły się inwestycje państwowe. Nie można było dalej prowadzić polityki sztucznie taniego pieniądza, skoro pieniądz ten rozpoczął drożeć wszędzie. Stąd wynikło uzgodnione z Ministerstwem Skarbu podniesienie przez Bank Polski stopy dyskontowej w połowie kwietnia.

Wreszcie dla złagodzenia kryzysu rolnego zostały przedsięwzięte zarządzenia natury, bądź czasowej, bądź zasadniczej. Do zarządzeń o charakterze stałym należy ochrona całej produkcji rolnej oraz wolny wywóz zboża, do zarządzeń o charakterze czasowym zwrot ceł przy wywozie zboża, pewne ulgi podatkowe, które zarządzono, oraz bardzo poważne powiększenie kredytów rolnych przez Bank Polski kosztem uszczuplenia kredytów przemysłowych. Zarządzenia te dotychczas nie wyrównały rozpiętości między cenami zboża i produktów przemysłowych, jednak poprawa ta niewątpliwie powoli, lecz stale zarysowywać się będzie.

Żaden rząd na świecie nie może stworzyć innego, prócz takich, czy innych warunków pracy. Te ramy ogólne musi wypełnić wysiłek społeczeństwa. I tu stwierdzić należy z głęboką radością, że społeczeństwo umie borykać się z przeciwnościami. Nie ulega ono już dziś chorobie powszechnej niewiary we własne siły.

Rezultaty.

Jakie są rezultaty przystosowania się Polski do nowych i trudniejszych warunków pracy? Popatrzmy na stan Banku Polskiego, jest on bowiem niewątpliwie najmiarodajniejszym wyrazem sytuacji finansowej kraju. Cóż widzimy? Zapas walut i złota, który na dzień 1-go stycznia 1929 wynosił 1,146.702 tysięcy zł., na dzień 1-go maja 1929 — 1,106.781 tys. zł., obecnie na dzień 31-go października wynosi 1,096.659 tys. zł. Jeśli porównamy obecnie stan zapasu złota i dewiz w Banku Polskim ze stanem najwyższym, który istniał w dniu 10 stycznia 1929, to widzimy, iż ogólny ubytek złota i dewiz od maksimum po dzień 1 paździer. 1929 wynosi 123,909.000 zł. Jeśli zważyć, że w okresie od 1 stycznia 1929 do 1 października 1929 Bank angielski stracił 23 miljony funtów złota, Reichsbank 337 miljonów marek zł. pokrycia dewizowego złotowego, a Bank Polski w tym samym czasie tylko 80 miljonów złotych — to uznać trzeba, że odporność naszego organizmu gospodarczego jest znaczna.

W miarę, jak wzrosło nasze własne zaufanie w swoje siły, wzrosło i zaufanie obcych. Mimo odpływu kapitałów ze starego lądu do Ameryki, kapitał z Polski nie ubywał.

Drugim objawem, wskazującym na prężność organizmu gospodarczego Polski jest układ wzajemny wywozu i przywozu. Od 1 lipca mamy bilans

handlowy aktywny. Czynność bilansu handlowego jest czynnikiem pierwszorzędnego znaczenia dla rozwoju naszych stosunków pieniężnych. Ale zjawiskiem bardziej istotnem, niż dodatnie saldo jest sposób, w jaki zostało ono osiągnięte.

Przeciętny wywóz w kwartale lipiec—wrzesień wynosił w roku zeszłym 200.733 tysięcy złotych miesięcznie, w r. b. 273.063 tys. zł. miesięcznie. W tem wywóz surowców i półfabrykatów wynosił przeciętnie w roku zeszłym 113.377 tysięcy, w roku bieżącym 124.263 tysięcy, wyrobów gotowych w r. zeszł. 33.014 tys. zł., w r. bież. 51.852 tys. zł. Przeciętny import za te same miesiące wynosił w roku zeszłym 273.251 tysięcy złotych miesięcznie, obecnie 243.810 tysięcy złotych mies.

Trzecim wreszcie dowodem umiejętności przezwyciężania trudności jest wzmożenie procesu kapitalizacji ściślej może powiedziawszy wzmożenie narastania kapitałów obrotowych, tego, co popularnie nazywamy oszczędnościami.

Dni ostatnie przynoszą pewną perspektywę zmiany w dotychczasowym biegu rzeczy. Horyzont, jak gdyby zaczynał się wypogadzać na niektórych odcinkach. Rynek pieniężny na całym świecie, w Europie zaś szczególnie doznał pewnego odprężenia. Jeżeli zatem potrafimy nadal zachować potrzebny umiar w posunięciach gospodarczych, są wszelkie szanse po temu, że gdy okres złej konjunktury pozostanie poza nami, przystąpimy do dalszej rozbudowy naszej wytwórczości i wymiany wzmocnieni, nie zaś osłabieni.

Dążeniem do tego, niezbędnego umiaru nacechowane są właśnie wszystkie projekty skarbowe i finansowe, jakie mam zaszczyt przedłożyć panom celem zasięgnięcia światłego ich zdania.

Wielka katastrofa kolejowa w Niemczech.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 listopada. Z Halle donoszą: Wczoraj rano o godz. 8 w pobliżu dworca Dessau wykoleił się z dotychczas niewiadomych przyczyn parowóz oraz dziewięć pierwszych wagonów pociągu osobowego Magdeburg — Lipsk. Wagony i parowóz uległy rozbiciu, a z pod gruzów wydobyto trzech zabitych oraz 5 ciężko i 3 lżej rannych. Kierowcę parowozu znaleziono w godzinę po wypadku powieszonego w budce hamulczego pociągu towarowego, stojącego na sąsiednim torze.

Dotychczasowe dochodzenia jednakowoż wykazały, iż denat prawdopodobnie nie ponosi winy katastrofy.

Z ostatniej chwili.

Rewja wojsk przed Marsz. Piłsudskim w Warszawie.

Warszawa, 11 listopada. W dniu dzisiejszym już od samego rana rozpoczęły się uroczystości związane z 11-leciem odzyskania niepodległości. Całe miasto jest bogato udekorowane, urzędy nieczynne.

O godzinie 9-tej rano odbyła się w kościele garnizonowym Msza św. dla wojska.

O godzinie 10-tej rozpoczęło się w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo, na które przybył P. Prezydent Rzeczypospolitej, Rząd in corpore, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele parlamentu i t. d. Wzdłuż nawy głównej ustawiły się liczne delegacje byłych wojskowych ze sztandarami. Publiczność wypełniła świątynię po brzegi.

Równocześnie zamknięto dostęp na plac Marszałka Piłsudskiego, dopuszczając jedynie osoby posiadające karty wstępu. Kolejno przybywać zaczęły na plac rewji oddziały 30 p. p., 36 p. p., saperów, wojsk łączności, szwoleżerów, artylerji, marynarki, samochody pancerne, oraz oddziały przysposobienia wojskowego, policji pieszej i konnej, strzelcy, harcerze, sokoli i t. d.

O godzinie 11 -tej przybyli członkowie korpusu dyplomatycznego, Rządu, Sejmu i Senatu, przedstawiciele władz i organizacji.

O godzinie 11.15 dowódca O. K. gen. Wróblewski odbył przegląd zgromadzonych oddziałów, w chwilę później zaś odebrał raport pierwszy Wiceminister Spraw Wojsk. gen. Konarzewski.

Kilka minut przed godziną 12-tą przybył samochodem z Belwederu Marszałek Piłsudski, powitany Hymnem narodowym. Marszałek zajął miejsce na specjalnej trybunie, poczem na dany znak rozpoczęła się defilada wszystkich zgromadzonych na placu oddziałów. Defilada trwała przeszło godzinę. W międzyczasie eskadry samolotów wykonały szereg ewolucji powietrznych.

STEFANJA ŁOBACZEWSKA.

„Ideologja muzyki współczesnej".

(Wykład prof. dr. Józefa Reissa).

Inicjatywie Kasyna i Koła lit. - art. zawdzięcza publiczność nasza, interesująca się muzyką, ciekawą prelekcję prof. dr. Józefa Reissa p. t. »Ideologja muzyki współczesnej». Pomysł ten uważać należy za bardzo szczęśliwy, zwłaszcza w środowisku, gdzie z twardej konieczności znajomość praktyki współczesnej ograniczać się musi do bardzo nielicznych wyjątków, gdzie niedostateczna ilość środków wykonawczych nie pozwala nadążyć za zawrotnem wprost tempem dzisiejszego rozwoju sztuki na Zachodzie, napotykając cowięcej na trudności ze strony samego społeczeństwa, z jego głęboko zakorzenionemi przesądami i niczem nieuzasadnioną wrogą postawą wobec każdego »nowego« kierunku. Te smutne stosunki epoki powojennej, tak bardzo utrudniające pracę kulturalną jednostek dobrej woli, więcej niż kiedykolwiek wymagają współdziałania wszystkich możliwych czynników w walce z wstecznictwem i obskurantyzmem, a w tem współdziałaniu odczyty i wykłady, objaśniające problemy muzyki współczesnej, spełniają rolę bardzo ważną. Skoro nie możemy słyszeć tego wszystkiego, co produkuje współczesna Europa z jej błyskawicznemi zmianami haseł i orjentacji, warto przecież zaznajomić się z nimi choć zdaleka, chociaż przez pryzmat pojęć rozumowych, zwłaszcza, że współpraca właśnie intelektu odgrywa w zrozumieniu ich wszystkich tak wybitną rolę; do mózgu bowiem przedewszystkiem, a dopiero poprzez mózg do serca, przemawia większość kompozytorów nam współczesnych.

Określiwszy »styl« muzyczny epoki jako równowagę elementu dynamicznego, emocjonującego i statycznego, konstruktywnego (określenie, z którem nie bez reszty zgodzić się można: w romantyźmie n. p. bynajmniej nie były te dwa czynniki w równowadze, mimo tego jednak styl tej epoki jako taki, ma bardzo wyraźnie zaakcentowane oblicze), wskazał prelegent na okresy przełomowe, charakterystyczne zmaganiem się ich wzajemnem. Jednym z takich okresów przełomowych jest epoka nam współczesna. Cechą tego przełomu, tej walki z tradycją, która rozpoczęła się jeszcze w ostatnich latach XIX wieku, było odwrócenie się od ideologji romantyzmu i neoromantyzmu, reakcja przeciwko jego wyłącznej przewadze treści nad formą. Ale dopiero po wstrząsach wielkiej wojny odzyskuje ta forma w muzyce należne jej prawa, tak dalece, że problemat formy staje na pierwszem miejscu wśród problemów artystycznych. Takie są fakta. Chcąc zajrzeć głębiej w istotę i zasadę powiązania przyczyn i skutków, prelegent zapytuje z kolei, jakie jest podłoże psychologiczne tego przełomu, i odpowiada, że jest niem zmieniona z gruntu psychika jednostki i jej roli w życiu zbiorowem. Przedtem ta jednostka żyła w odosobnieniu, niby jakaś roślina cieplarniana, a sztuka była wyłączną własnością klas uprzywilejowanych. Dziś ona staje się własnością wszystkich warstw. Muzyka przedwojenna przemawia językiem dla nich nie zrozumiałym. Sztuka musi dziś zwracać się do zbiorowości, dlatego musi mieć siłę i prostotę, musi treść swą czerpać z realnych wartości życia. — Więc precz z majakami romantyzmu! Jeden z największych apostołów nowej muzyki, Ferruccio Busoni, znany kompozytor, pianista i teoryk, żąda w r. 1920 w imieniu tego pokolenia muzyki, w której będzie »drgające serce« dzisiejszego człowieka!

Przezwyciężywszy przesyconą romantyzmem ideologję Ryszarda Wagnera zarówno jak hasła impresjonizmu muzycznego, reprezentowanego przez Debussy'ego i linearyzmu Schönberga, przystąpiło nowe pokolenie do stworzenia własnych i trwałych wartości w muzyce. Pierwszą z nich był rytm w znaczeniu współczesnem, z niego wyszło odrodzenie muzyki, dowodem tego zwycięski pochód jazz'u, i entuzjastyczne powodzenie dzieł Strawińskiego z okresu »Święta Wiosny«, Bartoka, Honeggera. Po intelektualizmie Szkoły Schönberga, kierunek ten podziałał jak ożywcze źródło, a jednak i on nie zdołał ustalić się jako »styl« epoki. Musiała powrócić do dawnych swych praw melodja. Szuka ona natchnienia przedewszystkiem w pieśni ludowej, i ma się stać prawdziwą sztuką dla wszystkich w zgodzie z postulatami współczesnej socjologji; osobistość i pierwiastek uczuciowy, tak długo wyrzucane poza nawias podczas całego okresu walki z romantyzmem, mają powrócić znowu w swoje prawa. W związku z odrodzeniem melodji, następuje odrodzenie dawnych form, w których przemówić ma dusza zbiorowa. Prelegent nazywa to ostatnim etapem muzyki współczesnej, którym rozpoczęliśmy okres »ustalonych wartości«. A jednak ideologja tego okresu nie oznaczałaby nic innego, jak powrót do haseł romantyzmu, który w obecnej chwili nie wydaje mi się żadną miarą być duchowym wyrazem epoki. W tym ostatnim zwrocie daje się wyczuć pewna nieszczerość dzisiejszego pokolenia w stosunku do samego siebie, a ten renesans dawnych form, które w swoim czasie, w wieku XVI czy XVII, żyły własną treścią czyż nie jest raczej tylko znowu inną fazą w okresie poszukiwań za własnemi środkami wyrazu artystycznego, cechującą epokę powojenną? Dążenie do absolutnej polifonji, (t. zn. do maximum niezależności melodyjnej pojedyńczych głosów w utworze wielogłosowym) wydaje mi się nieodłącznem od dążności czysto konstruktywistycznych w muzyce. kładących wielki nacisk na walory fomalne. To dążenie narzuca się w muzyce współczesnej zbyt często i zbyt uporczywie, by można je było uważać za fazę czysto chwilową, odpo-

Stronnictwa i Związki polityczne

na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Jest ich ponad sto; stąd wielkie pole do politycznych swarów, stąd trudność porozumienia nawet w kwestjach zasadniczych, stąd trudność orjentacji dla przeciętnego obywatela.

Niektóre stronnictwa działają na terenie parlamentarnym, wiele jest jednak takich, które tam swojej reprezentacji nie posiadają. Uważamy za rzecz aktualną i wskazaną zaznajomić czytelników z tą materją.

Stronnictwa i związki polityczne w klubach parlamentarnych Sejmu i Senatu przedstawiają się następująco:

A. Kluby polskie.

1) Klub narodowy (stronnictwo Narodowe. Obóz Wielkiej Polski posłów 37, senatorów 9), 2) Klub parlamentarny Chrześcijańskiej Demokracji pos. 15, sen. 6, 3) Grupa śląska Chrześcijańskiej Demokracji pos. 3, 4) Klub parlamentarny P. S. L. „Piast" pos. 21 sen. 3, 5) Klub Narodowej Partji Robotniczej (NPR) pos. 14, sen. 3, 6) Bezpartyjny blok współpracy z Rządem pos. 121, sen. 46 (BB. składa się z pięciu różnych partji), 7) Frakcja NPR. lewicy (pozostaje na terenie sejmu w konfederacji z BB.) Narodowa Partja robotnicza lewicy pos. 5, 8) Klub parlamentarny PPS. dawna frakcja rewol. pos. 11, 9) Związek parlament. polskich socjalistów pos. 53, sen. 10, (PPS.), 10) Klub parlamentarny „Wyzwolenie" pos. 40, sen. 7, 11) Klub stronnictwa chłopskiego, pos. 25, sen. 3, 12) Związek chłopski, pos. 3 13) Komunistyczna frakcja poselska pos. 7.

B. Kluby mniejszości narodowych.

14) Ukraiński klub sejmowy pos. 26, 14a) Klub ukraiński (tylko w senacie) reprezentuje tylko UNDO. sen. 12, 15) Niemiecki klub parlamentarny, 16) Koło żydowskie: w skład koła wchodzą: 1. Sjonistyczna partja „Mizrani", 2. Stronnictwo sjonistyczne, 3. Stronnictwo ludowo - demokratyczne, 4. Centrala związku rzemieślników żydowskich, i 5. Zjednoczenie narodowo-żydowskie w Małopolsce Wschodniej i Zachodniej, pos. 13, sen. 6. 17) Klub ukraińskiej socjalistyczno-radykalnej parlamentarnej reprezentacji, pos. 8, 18) Białoruski klub chłopsko-robotniczy pos. 5, 18a) Klub białoruski pos. 4. Białoruskie socjalistyczne Objedinienie („Sialanski Sojuz"), 19) Klub ukraińskiego włościańsko - robotniczego socjalistycznego zjednoczenia, 20) Socjalistyczne zjednoczenie, „Sel-Rob" prawica, (20) 21) Klub frakcji niemieckich posłów socjalistycznych, pos. 2.

Oprócz posłów, należących do poszczególnych klubów parlamentarnych, jest 6-u posłów t. zw. „dzikich", to jest bez przynależności klubowej.

Oprócz tego — jak już wspomnieliśmy — działa szereg stronnictw i związków politycznych, niereprezentowanych w Sejmie i Senacie.

Polskich stronnictw takich jest 18, żydowskich 8, ukraińskich 8, po jednem białoruskie, litewskie i rosyjskie.

Pozatem istnieją polityczne związki młodzieży.

Polityczne związki młodzieży, których liczymy 35, dzielą się na 3 zasadnicze grupy: organizacje młodzieży akademickiej, organizacje młodzieży szkolnej, organizacje młodzieży robotniczej.

Z trzech grup wymienionych pierwsza jest najliczniejsza; za nią idzie grupa trzecia, ostatnie zaś miejsce przypada organizacjom politycznym młodzieży szkolnej.

Z ogólnej liczby 35-ciu politycznych związków młodzieży na młodzież polską przypada 22, a na niepolską 13, — (w tem na żydowską 9, na ukraińską 3 i na niemiecką 1). Z 22 związków młodzieży polskiej przypada na młodzież akademicką 17, na szkolną 2 i na robotniczą 3. Z trzech związków politycznych młodzieży ukraińskiej dwa są organizacjami akademickiemi, a jeden — szkolną (gimnazjalną). Z 9 organizacji politycznych młodzieży żydowskiej na młodzież akademicką przypada 6, a na młodzież szkolną i robotniczą 3. Jedyny związek polityczny młodzieży niemieckiej jest wspólną organizacją dla młodzieży inteligenckiej i robotniczej.

---

wiada ono zresztą, mojem zdaniem, ze wszystkich kierunków powojennych, najwierniej psychice ogółu. Z czasem pogłębić się będą musiały bezwzględnie walory czysto emocjonalne tej muzyki. walory treści, ale one pozostać muszą w obrębie środków wyrazu czysto muzycznych. W tej nowej estetyce niema miejsca na ideologję romantyzmu, chyba w jakiejś formie zmienionej, najogólniejszy tylko związek z pojęciem romantyzmu mającej, przeublimowanej w duchu nowej epoki. Tylko w tem znaczeniu możemy się zgodzić z twierdzeniem dr. Reissa, że nadchodząca epoka, to »nowy świat romantyzmu«.

Tyle w kwestji merytorycznej odczytu. Przechodząc z kolei do omówienia jego formy, wyrazić się o niej musimy z najwyższem uznaniem, zwłaszcza wobec trudności, jakie nastręcza terminologja naukowa muzyki, nie mająca prawie odpowiedników poza swym własnym zakresem. Wymagania naukowej formy wykładu potrafił dr. Reiss uzgodnić bez reszty z wymaganiem, koniecznem w tym wypadku, popularności i zrozumiałości, co poczytać mu należy za ogromną zasługę. — Zwłaszcza podkreślić należy cały szereg bardzo trafnych określeń, n. p. impresjonizmu, czy linearyzmu muzycznego w formie ogólnie zrozumiałej, a ujmującej istotę rzeczy, oraz daleko posunięty objektywizm, tak trudny do osiągnięcia w ocenie zjawisk związanych bliskim węzłem z epoką współczesną.

Min. Składkowski o Grzybowie.

Wspomnienie o manifestacji w roku 1904.

Minister Składkowski, jeden z uczestników krwawej demonstracji na pl. Grzybowskim przed kościołem WW. Świętych w listopadzie 1904 roku tak opisuje swe wspomnienia:

W r. 1904 Min. Składkowski, jako 19-letni słuchacz medycyny w Uniwersytecie warszawskim należał do stowarzyszenia akademickiego »Spójnia« luźnie związanego z ówczesną PPS. Zapowiedź manifestacji wyczytał w odezwie, wywieszonej w lokalu »Spójni«.

Zapowiedziane orężne wystąpienie przeciwko siłom zbrojnym rosyjskim, pociągało młodego chłopca, który od dwóch miesięcy dopiero bawił w stolicy po ukończeniu gimnazjum w Kielcach.

»Przybyliśmy — opowiada p. Min. Składkowski, na pl. Grzybowski na pół godziny przed ukończeniem nabożeństwa w kościele WW. Świętych i spacerowaliśmy z tłumem publiczności, która już cały plac gęsto zapełniła.

W chwili ukończenia nabożeństwa, gdy tłum opuszczał świątynię, od strony ul. Bagno ukazał się pochód z czerwonym sztandarem. Wznoszono okrzyki przeciwko zapowiedzianej przez władze wojskowe rosyjskie mobilizacji.

W tej samej chwili posłyszałem — wspomina Min. Składkowski — strzały rewolwerowe. Na odgłos tych strzałów z bram sąsiednich domów wypadli żandarmi na koniach z szablami w rękach, siekąc wszystkich na drodze. Na widok żandarmów część publiczności wróciła do kościoła, a część rozpierzchła się na wszystkie strony. Przed kościołem ustawiony był szereg policjantów z wyciągniętemi rewolwerami. Strwożona publiczność zamknęła się w kościele, obawiając się wyjść na ulicę, na placu bowiem ustawione było wojsko i policja. — Ruch na pl. Grzybowskim zamarł całkowicie.

Kościół zamienił się w twierdzę warowną do godz. 6 wieczór. O godz. 7.30 do przedsionka kościoła weszła policja, wzywając zgromadzonych do poddania się. Odpowiedziano jej odmownie. Musiał wreszcie przybyć policmajster Nolken, który zagwarantował wszystkim bezpieczeństwo. Pod eskortą policji opuszczono kościół. Część osób odeszła do domów, wszystkich zaś studentów i osoby podejrzane o udział w demonstracji przeprowadzono do więzienia na Pawiaku".

Wskutek tego zajścia młody student medycyny Składkowski został usunięty z Uniwersytetu i odesłany do Kielc pod nadzór policji.

W jedenastą rocznicę.

Już w sobotę wieczorem zapanował w mieście nastrój uroczysty. Na ulicach przewijają się tłumy, z wielu gmachów zwieszają flagi o barwach Państwa i miasta, gmachy instytucji państwowych przystrojone w portrety, wizerunki Orła białego, dywany i festony zieleni.

Uroczysty wieczór przy ul. Bourlarda, urządzony przez Związek pracy obywatelskiej kobiet i Związek podoficerów rezerwy, wypadł bardzo poważnie i pięknie. Doskonałe pod względem treści i formy przemówienie wygłosiła posłanka Jaworska, podkreślając olbrzymie zasługi Marszałka Piłsudskiego jako budowniczego Polski dzisiejszej który ją wyzwolił i prowadzi do lepszej przyszłości.

Tłumno było również w Związku Legjonistów przy ul. Gródeckiej. Przemawiał tutaj gorąco prof. Leon Żypowski. W obu wieczorach wzięli udział liczni reprezentanci władz i wojskowości.

* * *

W dniu wczorajszym wysunęła się na czoło obchodów Akademja Korpusu Kadetów w Teatrze Wielkim, w której wzięli udział przedstawiciele władz z p. Wojewodą Gołuchowskim na czele. Pięknie przemówił kadet Machniuk; program deklamacyjno-wokalny ułożony był umiejętnie i wykonany bardzo starannie; na zakończenie odegrano nastrojowy obrazek Henryka Zbierzchowskiego „W okopach".

W Teatrze Małym urządził uroczysty poranek Komitet budowy trójwojewódzkiego Domu ratowniczego we Lwowie. Zebranie zagaił tutaj p. Marjan Dzjędzielewicz.

Uroczysta Akademja ku uczczeniu 11-tej rocznicy odzyskania Niepodległości oraz 25-lecia wypadków na pl. Grzybowskim w Warszawie, odbyła się też staraniem P. P. S. dawnej Frakcji rewolucyjnej, w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego. Przemawiali p. Zieliński z Warszawy, poseł Burda i p. Smulikowska. Przebieg Akademji był bardzo poważny, nastrój podniosły.

Staraniem Komitetu B. B W. R. odbyły się dzielnicowe obchody w salach gimnastycznych szkół im. św. Antoniego (przemawiał Roman Kamiński), św. Marji Magdaleny (dr. Marja Strońska) i św. Marcina (Dominik Eksner) oraz w sali Muzeum Przemysłowego (poseł prof. Leon Kozłowski).

Wieczór sekcji muzyczno-oświatowej „Start" Związku pracowników poczt i telegrafów zgromadził tłum pocztowców i ich rodzin. Przemówienie posła dr. Zdzisława Strońskiego, ujęte — jak zwykle u niego — głęboko, wygłoszone z wiarą w prawdziwość i słuszność podkreślonych haseł, spotkało się z gorącym aplauzem. Część deklamacyjna i wokalna, bardzo bogata, ułożona i wykonana starannie, podobała się ogólnie.

Capstrzyk orkiestr wojskowych przeciągnął ulicami miasta wśród tłumów ludności.

* * *

W dniu dzisiejszym odbyły się uroczyste nabożeństwa w swiątyniach wszelkich wyznań i obrządków, z współudziałem przedstawicieli władz i wojskowości.

W Bazylice archikatedralnej obrz. łac. odprawił solenną Mszę św., ks. kanonik Librewski w otoczeniu duchowieństwa. Na chórze wykonano pienia; szpaler w głównej nawie kościoła utrzymywali wychowankowie Korpusu Kadetów; przed kosciołem ustawiła się kompanja honorowa piechoty z orkiestrą.

Tłum pobożnej publiczności oraz reprezentacje organizacji, stowarzyszeń i zrzeszeń wypełniły świątynię. Obok wielkiego ołtarza zajęli miejsca p. Wojewoda Gołuchowski, dowódcy wszystkich oddziałów i formacji, stacjonowanych we Lwowie z generałami Rómmlem, Popowiczem i Głuchowskim na czele, Rektorzy i dziekani Uniwersytetu, Politechniki, Akademji medycyny weterynaryjnej i Akademji Eksportowej, poseł dr. Zdzisław Stroński, Komisarz Rządu Nadolski, Kurator O. S. L. Pytlakowski, prezesi Woycicki, Prachtel-Morawiański, Hamerski, Polak, Moszoro, dyrektor Archiwum państw. dr Barwiński, dyrektor domen i lasów państwowych Kączkowski, starosta grodzki Klotz, starosta powiatowy Eckhardt, prezes Towarz. Dziennikarzy Polskich Laskownicki, redaktor dr. Szarota, prezes Kasyna i Koła Lit. Art. dr. Hoynacki, prezes „Domu Narodnego" Baczyński i inni.

Po nabożeństwie przedstawiciele władz przeszli pod pomnik Mickiewicza, gdzie odbyła się defilada oddziałów wojskowych wszystkich rodzajów broni, licznych oddziałów przysposobienia wojskowego, kolejarzy, pocztowców itd. Karnie maszerujące oddziały budziły podziw i entuzjazm wśród tłumów zgromadzonej publiczności.

Uroczysty poranek w gimn. XI. im. Śniadeckich przy ul. Szymonowiczów z okazji Święta Niepodległości zagaił dyrektor zakładu Wł. Probulski przemówieniem, w którem na tle dziejów Polski ostatniego ćwierćwiecza i na podstawie bogatego materjału statystycznego przedstawił rolę i zasługi Marszałka Piłsudskiego. Po deklamacji części muzycznej i produkcjach Chóru pod kierownictwem prof. Łańcuckiego doborowy zespół gimnastyczny pod kier. prof. Kamińskiego wykonał szereg pokazowych ćwiczeń, zakończonych obrazem hołdu, złożonego przez młodzież przed portretami P. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

KRONIKA

Listopad 11 Poniedziałek	KALENDARZ
	Rz.-kat. Marcina
	Gr.-kat. Anastazji
	Wschód słońca g 6 m 48
	Zachód „ „ 15 „ 51
	Długość dnia g 8 m 59

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 11 listopada o godz. 7.30: „Hrabina", opera Moniuszki (wznowienie). Uroczyste przedstawienie z okazji 11-lecia Niepodległości Polski.

Wtorek, 12 listopada, o godz. 7.30: „Artyści", sztuka w 4 aktach w 6 odsłonach.

„Hrabina", arcydzieło Moniuszki, w wykonaniu sił najlepszych sił naszej opery, pod batutą wytrawnego kapelmistrza p. Lehrera, w nowej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej, w ściśle zachowanym stylu „empire", ukaże się po raz pierwszy po dwudziestu kilku latach, na scenie Teatru Wielkiego w poniedziałek, dnia 11-go b. m. ku uczczeniu Święta Narodowego.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 11 listopada o godz. 7.30: „Proces Mary Dugan".

Wtorek, 12 listopada, o godz. 7.30: „Proces Mary Dugan", tani dzień (ceny zniżone).

Ostatnie dwa przedstawienia „Procesu Mary Dugan" po cenach najniższych, odbędą się w Teatrze Małym w poniedziałek, 11-go i we wtorek, 12-go bm. Wszyscy ci, którzy nie widzieli tej znakomitej sztuki, powinni skorzystać z tej ostatniej okazji. Z powodu niesłychanej frekwencji, bilety należy kupować wcześniej.

Premjera w Teatrze Małym odbędzie się nieodwołalnie w środę, dnia 13 bm. Dana będzie wesoła, słoneczna, pogodna komedja Hopwooda „Słomiani wdowcy", malująca perypetje trzech młodych małżeństw, które po lekkich burzach małżeńskich w myśl amerykańskiej dewizy „happy end", zawijają szczęśliwie do cichej przystani małżeńskiej.

TEATR REWJI GONG:

Poniedziałek, 11 bm.: „Elektryczna miłość", jedno przedstawienie o 8.15.

Wtorek, 12 bm.: „Elektryczna miłość", jedno przedstawienie o 8.15.

Środa, 13 bm.: „Elektryczna miłość", jedno przedstawienie o 8.15.

Czwartek, 14 bm.: „Elektryczna miłość", jedno przedstawienie o 8.15.

Piątek, 15 bm.: „Elektryczna miłość", jedno przedstawienie o 8.15.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Wtorek, 12 listopada: V. Mistrzowski koncert abonamentowy — Maurycy Rosenthal, pianista.

Piątek, 15 listopada: VI. Mistrzowski koncert abonamentowy — Drezdeński Kwartet smyczkowy. 9558-2

Teatr rewji „Gong". „Elektryczna miłość", najnowsza rewja w 14 spięciach zyskała na wczorajszej premjerze ogólne uznanie, wywołując po każdym numerze burzę oklasków. Największem powodzeniem cieszyły się piosenki Runowieckiej, Cybulskiego i wysoce artystyczna gra i śpiew Leonowicz, Popielewskiej, Skoniecznego, Koszutskiego, Rewskiego i innych. Wielki sukces osiągnęły tańce i sceny baletowe „Koszutski-Girls" Merlińskiej i Heinricha.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Ogród Allaha".
CASINO: „Djablica z Trypolisu" S. O. S.
CHIMERA: „Nowoczesny Casanowa".
COLOSSEUM: „Tajemnicza banda".
FATAMORGANA: „Ponad śnieg".
GRAŻYNA: „Złota Lilja".
KOPERNIK: „Z dnia na dzień".
LEW: „Pod bandera miłości".
MARYSIEŃKA: „Z dnia na dzień".
LUNA: „Branka Potępieńców".
OAZA: „Madame Recamier".
PAN: „Tajemnica cytadeli w Dęblinie".
PASAŻ: „William Desmond" i „Klub czarnej ręki".
POLONJA: „Niezwyciężona fregata".
PROMIEŃ: „Córka Zorry".
STYLOWY: „Miłostki arcyksięcia".
UCIECHA: „Płomień miłości".

Z Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego we Lwowie. Recital fortepianowy Lucyny Robowskiej, jaki się odbędzie dnia 14 listopada br. staraniem Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego budzi niezwykłe zainteresowanie. — Lucyna Robowska to nietylko jedna z najwybitniejszych polskich pianistek, świetna wykonawczyni i subtelna odtwórczyni, — ale ponadto jedyna w kraju i zagranicą propagatorka polskiej twórczości. Dzięki propagandzie p. L. Robowskiej, dochodzą do głosu liczne zastępy młodych i najmłodszych kompozytorów polskich, wśród których nierzadko spotykamy się z talentami pierwszorzędnej jakości. W olbrzymim programie, z jakim p. Robowska w naszem mieście wystąpi, prócz znanych i uznanych nazwisk polskich kompozytorów, zapoznamy się z utworami: Szymanowskiej, F. Brzezińskiej, H. Krzyżanowskiej, L. Wojciechowskiej, H. Klechniowskiej, H. Dorabialskiej, I. Sternickiej - Niekrasz, M. Borkowica, H. Łopuskiej, M. Trębickiej, J. Wertheima, A. Gużowskiego, B. Jaszowskiego, A. Syma, tudzież lwowianki J. Grzegorzewiczówny. — Koncert ten niewątpliwie zapełni liczna publiczność, będzie to bowiem niejako turniej, w szranki którego stanie stara, młoda i najmłodsza twórczość rodzima.

Program Kasyna i Koła Lit.-Art. na bieżący tydzień: W czwartek, 14 bm. o godz. 20-tej Koncert mistrzowski Lucyny Robowskiej z Warszawy, poświęcony polskiej twórczości fortepianowej. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła Lit.-Art.

Kursy języka rumuńskiego. Liga polsko-rumuńska organizuje kursa języka rumuńskiego. Zgłoszenia przyjmuje prof. Biedrzycki, Piłsudskiego 18, I p. we wtorki, czwartki i soboty w godz. 16—17.

Koncert „Echa-Macierzy". Z okazji jubileuszu pracy kompozytorskiej dyr. B. Wallek-Walewskiego urządza „Echo - Macierz" koncert kompozytorski dnia 3 grudnia br. w sali Tow. Muzycznego przy ul. Chorążczyzny 7, ze współudziałem znanej i cenionej art. opery katowickiej p. Ludwiki Jaworzyńskiej oraz Jubilata. Bilety wcześniej do nabycia w lokalu „Echa" (pl. Gołuchowskich 4, II p.) w poniedziałki i czwartki od godz. 19—21, od dnia zaś 23 bm. w składzie nut Seyfartha.

Bolesław Wallek-Walewski we Lwowie. Najbardziej ceniony kompozytor polski obecnej doby przybywa do Lwowa, by wziąć udział w koncercie kompozytorskim, jaki „Echo-Macierz" urządza w dniu 3 grudnia br. w sali Tow. Muzycznego przy ul. Chorążczyzny 7 z okazji 25-lecia Jego pracy na polu muzyki. Wszystkie sfery muzyczne Lwowa wezmą udział w tem rzadko spotykanym święcie.

»Tydzień Akademika« rozpoczął się w sobotę wieczorem barwnym pochodem, który ściągnął na ulice miasta nieprzeliczone tłumy publiczności. Propaganda rozpoczęła się więc, teraz zaś jest obowiązkiem społeczeństwa od powiedzieć na apel młodzieży w odpowiedni sposób.

Poświęcenie nowo otworzonych sklepów Spółdzielni »Centralny Bazar Przemysłu Ludowego« (pl. Smolki 3), odbędzie się jutro, we wtorek, o godz. 11-tej przed południem.

Manifestacja P. P. S. na pl. Gosiewskiego, urządzona w 25-tą rocznicę wypadków na pl. Grzybowskim w Warszawie, miała przebieg zupełnie spokojny. Przemawiali: prezes Szczyrek, poseł Hausner, Haduch, dr. Hersztai i Żelaszkiewicz. Pochód wyruszył następnie ulicami miasta i rozwiązał się na pl. Gołuchowskich.

Włamanie do Zakładu SS. Urszulanek. Wczoraj w godzinach wieczornych nieznani sprawcy włamali się do szatni Zakładu naukowego SS. Urszulanek, przy ul. św. Jacka 16 i skradli na szkodę uczenic 11 płaszczy granatowych, wartości 2000 zł.

Znowu ofiara nieostrożnej jazdy szoferskiej. Na ul. Kazimierzowskiej u wylotu ul. Bernsteina Stanisław Peller, właściciel autodorożki Nr. 8682, najechał wczoraj na Izaka Kreiselmana z Brzuchowic, który odniósł na szczęście lekkie obrażenia nóg i rąk, oraz zniszczył sobie ubranie wartości 200 zł.

Mieli pecha złodzieje, którzy skradli Adolfowi Sigalowi przy ul. Zamarstynowskiej 12, czterdzieści par obuwia, wartości 1200 zł. W kilka godzin znaleźli się amatorowie cudzej własności pod kluczem, Segal odzyskał 27 par obuwia.

23-letnia służąca Marja Szykówna, posądzona o kradzież bielizny, wzięła sobie to tak głęboko do serca, iż przybiegłszy w podnieceniu na pl. Bernardyński, do realności pod Nr. 15, skoczyła tam z 3-go piętra i poniosła śmierć na miejscu.

Z kroniki policyjnej. Na gorącym uczynku wycinania szyby wystawowej w sklepie Markusa Josefsberga przy ul. Gródeckiej l. 64 przytrzymany został Władysław Różański, zamieszkały przy ul. Kordeckiego l. 5. — Aresztowany dalej został Antoni Łuczejko, liczący 43 lat, inwalida, za porzucenie trzymiesięcznego dziecka w bramie realności przy ul. Kadeckiej l. 30. — Trzecim w tym szeregu był Izrael Soroka, przytrzymany za oszustwo na szkodę Leiba Mosera. — Czwartym był Grzegorz Jarema, praktykant ślusarski, który systematycznie wykradał części składowe sikawek na szkodę warsztatów Unji strażackiej przy ul. bocznej Pijarów l. 3.

Nieszczęśliwy wypadek. W dniu wczorajszym nad ranem na przestrzeni pomiędzy Mszaną a Gródkiem Jagiellońskim wydażył się nieszczęśliwy wypadek. Pociągiem w kierunku Gródka jechał Mikołaj Czerkawski, liczący 16 lat, zamieszkały w Rzeczanach, w powiecie gródeckim. Chłopak zasnął, a obudziwszy się, zauważył, że pociąg minął już stację, na której miał wysiadać. Nie namyślając się długo, wyskoczył z pociągu tak nieszczęśliwie, iż koło odcięło mu lewą nogę powyżej kolana. Ciężko rannego w groźnym stanie najbliższym pociągiem przewieziono na dworzec główny, skąd karetką Pogotowia odwieziono go do szpitala powszechnego.

Kasiarze pracowali ubiegłej nocy w gmachu przy ul. Sienkiewicza 9, w którym mieszczą się biura firm naftowych i wicekonsulatu angielskiego. Rozpruli wprawdzie kasę i zabrali z niej plik akcji naftowych, dwie złote branzolety i srebrne monety zagraniczne, łupu jednak wynieść nie mogli, zostali bowiem spłoszeni i zbiegli. Pozostawione przez nich narzędzia wskazywałyby, iż działali tutaj nie byle jacy fachowcy.

Echa jubileuszów.

U dyr. Banku Hipotecznego p. P. Horowitza, jako przewodniczącego sekcji finansowej obchodu 50-lecia gimnazjum IV. im. Długosza, odbyło się onegdaj posiedzenie Komitetu, celem wysłuchania sprawozdania kasowego. Ze sprawozdania przedstawionego przez dyr. Horowitza wynika, że dochód funduszu obchodowego wynosił 6.684 zł., wydatki zaś 5.238 zł., funduszu księgowego 8.779 zł., wydatki zaś 7.928 zł., zaś funduszu stypendyjnego 9.333 zł. Saldo rachunkowe wynosi z dniem 1-go listopada 10.266 zł., z którego to funduszu postanowiono stworzyć dwa stypendja dla uczniów gimnazjum IV. po 50 zł. miesięcznie. Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos pp. dyr. dr. Śmiałek, prof. Szczepański, dyr. Woleński, dr. Parnas, dr. Wiesenberg i inni, uproszono dyr. dr. Śmiałka i dyr. Horowitza aby udali się do dyrekcji gimnazjum IV., celem umówienia sprawy aktu fundacyjnego tego stypendjum i wyboru członków kuratorji.

*

Na posiedzeniu zarządu Sokoła IV. skarbnik Podgórski przedstawił sprawozdanie kasowe Komitetu obchodu 25-lecia tego gniazda sokolego. Ze sprawozdania tego wynika, że dochód wynosił 3.884 zł., rozchód zaś 2.813, pozostałość zatem kasowa wynosi 1.071 zł. Po udzieleniu Komitetowi absolutorjum i podziękowania — zarząd uchwalił wyrazić serdeczne podziękowania sekcji pań z prez. Neumannową na czele, sekcji finansowej z przew. Pammerem, sekcji propagandowej z przew. W. Szenderowiczem, sekcji technicznej z przew. Czmielem, prasie polskiej za łaskawe poparcie wysiłków Komitetu, a wszystkim ofiarodawcom za hojne datki. Zarząd składa również serdeczne podziękowanie przedstawicielom władz rządowych, autonomicznych, wojskowości, duchowieństwu, bratnim gniazdom sokolim, stowarzyszeniom i organizacjom, które swą obecnością raczyły uświetnić jubileusz Sokoła IV. Za Zarząd: J. Neumann, prezes, dr. Bielański, sekretarz.

Z sali sądowej.

Wyrok w procesie o fałszerstwo testamentu.

Ogłoszenie wyroku w procesie o zbrodnię oszustwa przez fałszerstwo testamentu ś. p. Tyszkowskiego, nastąpiło w sobotę 9 bm. o godz. pół do 2-giej popołudniu. Sala rozpraw była wypełniona po brzegi. Wśród niezwykłej ciszy zabrał głos przewodniczący dr. Jurkiewicz, ogłaszając wyrok następujący: Henryk Haszlakiewicz, absolwent ekonomji i właściciel dóbr, oraz Konopka, inżynier i dyrektor Banku zostają uznani winnymi i każdy z nich zostaje zasądzony za zbrodnię oszustwa na 1 rok więzienia obostrzonego raz na miesiąc twardem łożem z tem, że połowa tej kary zostaje im darowana na podstawie amnestji, a wykonanie drugiej połowy zawiesza się na przeciąg lat pięciu. Antoni Tyszkowski i Józef Możarowski zostają uwolnieni od winy i kary. Prokurator się nie oświadczył. Obrona zaś zastrzegła sobie trzy dni do namysłu.

Wiadomości sportowe.

Zawody o mistrzowstwo ligi.

Warszawa. Warszawianka—I. F. C. 4 : (3 : 1). Bramki strzelili dla Warszawianki Lachowicz 2, Haselbusch i Szejnach po jednej; dla I. F. C. Dittmar i Żychoń. — Do pauzy zupełna przewaga Warszawianki, po pauzie gra wyrównana. — W Warszawiance wyróżnili się: Zwierz I. i II, Lachowicz i Szenajch; w I. F. C. Spałek, Wieczorek i Żychoń (ładnym przebojem). Sędzia p. kpt. Bilor.

Kraków. Wisła—Warta 0 : 0. Gra równorzędna. Obie drużyny nie wykorzystały szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych. Sędzia p. Wardęszkiewicz.

Królewska Huta. Legja — Ruch 2 : 1 (1 : 0). Bramki uzyskali: dla Legji Wypijewski i Martyna; dla Ruchu Sobota. Sędzia p. Rutkowski.

ZAWODY O WEJŚCIE DO LIGI.

Warszawa. Marymont—Ł. T. S. G. 3 : 1 (1 : 0).

Wilno. Lechja (Lwów) — Ognisko (Wilno) 4 : 0 (2 : 0). Bramki strzelili Kruk 3 i Pająk z karnego. Sędzia p. Pański.

* *

Pogoń—Hasmonea 5:0 (1:0). Zawody towarzyskie obu drużyn przyniosły wysokie zwycięstwo Pogoni, która zupełnie lekko pokonała przeciwnika. Hasmonea grała tak słabo, że lepsza dyspozycja strzałowa ataku Pogoni spowodowałaby wynik dwucyfrowy. Bramki strzelili Maurer 3, Prasz i Zimmer. Sędzia Krejcasek, publiczności 1.000.

NOWINY PIŁKARSKIE.

Nowy Zarząd OKS. Okręgowe kolegjum sędziowskie wybrało na nadzwyczajnem Walnem Zebraniu nowy Zarząd w składzie kpt. dr. Niedroński jako prezes, p. Markus zastępca, p. Wieczysty sekretarz, członkowie Zarządu Przybylski i Krejcasek.

Nastula, Ozajst i Olejniczek opuścili szeregi drużyny Czarnych. Dwaj pierwsi wyjechali na G. Śląsk, Olejniczek do Poznania.

Największa na świecie apteka.

Zdawałoby się, że największą na świecie aptekę posiada któraś z wielomiljonowych metropolij, a więc Nowy Jork, Londyn, Paryż czy Berlin. Tymczasem zaszczyt ten przypadł, liczącej zaledwie sto dwadzieścia pięć tysięcy mieszkańców, Genewie. Traf zrządził, że największa na świecie apteka znajduje się właśnie w mieście, będącem siedzibą konsyljum, z różnem powodzeniem leczącego świat Ligi Narodów. As aptek całego świata nosi nazwę „Pharmacie Principale" i istnieje zaledwie od piętnastu lat. Przedsiębiorstwo to, prowadzone przez właścicieli z niezwykłym rozmachem i pomysłowością, jest olbrzymią centralą, posiadającą na składzie wszelkie możliwe środki lecznicze, kosmetyczne i perfumeryjne. Katalog „Pharmacie Principale" objętością swą dorównywa katalogom największych przedsiębiorstw handlowych czy przemysłowych. Liczba stałych odbiorców tej olbrzymiej apteki wynosi około 800.000, a roczny dochód dosięga kwoty około 8.000.000 franków szwajcarskich.

Z pamiętnika inspektora policji angielskiej.

Co mówi Mr. Edwin Woodley o „najniebezpieczniejszej kobiecie w Europie"?

Były inspektor londyńskiego Scotland Yardu Edwin Woodley ogłosił obecnie w jednem z pism londyńskich niezmiernie interesującą charakterystykę »najniebezpieczniejszej kobiety w Europie«, za jaką uważa bolszewicką emisarjuszkę i agentkę G. P. U. Katti Hussfeld. W notatniku inspektora policyjnego, który niejednokrotnie miał możność bezpośredniego zetknięcia się z tą kobietą, widnieje następująca adnotacja: »Niebezpieczna kobieta. Korzysta z wielu nazwisk, ma lat 28, bardzo pociągająca, mądra, zna parę obcych języków. Została komunistką pod wpływem niepowodzeń życiowych. Jest wysoko ceniona przez władze sowieckie. Utrzymuje kontakt z najwybitniejszymi komunistami Europy. Jednocześnie pełni służbę szpiegowską na rzecz Moskwy, nie jest jednak wykluczone, iż jednocześnie pozostaje na usługach innego państwa. Za posługiwanie się fałszywym paszportem została skazana w Anglji na 2 miesiące więzienia. Po odsiedzeniu kary wysłana za granicę«.

Po raz pierwszy inspektor Woodley spotkał się z Katti Hussfeld w maju 1927 r. podczas rozprawy sądowej z oskarżenia Hussfeld za posługiwanie się fałszywym paszportem. Miała wtedy 28 lat, była bardzo wytworna, jednak wywierała wrażenie niezbyt przyjemne, a to dlatego, że w każdem swojem odezwaniu się, geście, usiłowała demonstrować przed sądem swą całkowitą pogardę dla oskarżenia.

Oskarżona w ciągu całej rozprawy ani razu nie odpowiedziała na zadawane jej pytania i mimo, iż fakt sfałszowania paszportu był oczywisty, nie chciała się przyznać do tego, skąd go otrzymała. Sądowi nie pozostawało nic innego, jak na podstawie zeznań policyjnych skazać ją na 2 miesiące więzienia i wydalenie z granic państwa.

Wszakże Scotland Yard posiadał już dość wyczerpujące informacje o poprzedniej działalności czerwonej emisarjuszki. Katti Hussfeld była podczas wojny anarchistką i mieszkała w Szwajcarji, tam poznał ją Lenin »nawrócił ją« na komunizm i ceniąc jej wybitne zdolności, wkrótce po swojem przybyciu do Moskwy ściągnął ją do organizacji bolszewickiej. Katti Hussfeld bardzo prędko zajęła wybitne stanowisko, zwłaszcza w sferze działalności Czeka.

Według informacji, które posiadał Scotland Yard, była to kobieta pozbawiona wszelkich ludzkich uczuć. Niezliczonego mnóstwa egzekucyj dokonała sama, odbierając broń z rąk najokrutniejszych katów. W lutym 1924 Hussfeld po raz pierwszy przybyła do Anglji, gdzie nawiązała bezpośredni kontakt z angielskimi komunistami, działała jednak tak ostrożnie, iż policja polityczna nie miała najmniejszej możności zdemaskowania jej.

W roku 1926 zjawia się ponownie, a w międzyczasie Scotland Yard otrzymuje informacje o tem, iż Hussfeld brała bezpośredni udział w całym szeregu krwawych wydarzeń w życiu angielskiem. Była główną przywódczynią krwawych rozruchów w hrabstwie Yorkshire, które pociągnęły za sobą kilkadziesiąt ofiar życia ludzkiego. Poza tem kilka zbrojnych wystąpień się zbiec z Anglji według wszelkiego prawdopodobieństwa na łodzi motorowej.

Po pewnym czasie do angielskiego ministerjum spraw wewnętrznych strajkujących górników zorganizowano pod bezpośrednim jej kierunkiem. Obecność Katti Hussfeld na terenie Anglji zaczęła być niebezpieczną, a Scotland Yard w porozumieniu z Inteligence Office zorganizowało prawdziwą pogoń za nieuchwytną emisarjuszką Moskwy. Jednak Katti Hussfeld udało wpłynęło podanie z ramienia jednego z mniejszych państw północnych o udzielenie wizy dla lekarki, która zamierzała poświęcić się studjom medycznym w jednym z uniwersytetów angielskich. Ministerjum było poinformowane o tem, że pod zmyślonem nazwiskiem owej lekarki ukrywa się Katti Hussfeld. Pozwolono jej wszakże na wjazd do Anglji i udowodniono wkrótce, iż posługiwała się fałszywym paszportem. Rzekomą lekarkę otoczono baczną inwigilacją i stwierdzono, iż oprócz agitacji komunistycznej uprawia ona zupełnie wyraźnie szpiegostwo wojenne. Dokonano rewizji i odnaleziono niezmiernie sensacyjny materjał w postaci kilkudziesięciu zdjęć fotograficznych, dokonywanych niezmiernie precyzyjnemi aparatami, ukrytemi bądź w małych torebkach ręcznych, bądź w bukietach kwiatów i t. d. Zdjęcia dotyczyły przeważnie objektów kolejowych, urządzeń portowych, a na niektórych widniały szczegółowe plany wnętrz ministerjów spraw zagranicznych i wojskowych.

Niezmiernie charakterystyczną okolicznością jest również i to, że na wiele miesięcy przed słynnem zdobywaniem przez Scotland Yard budynku Arkosu londyńskiego handlowego przedstawicielstwa Sowietów, Katti Hussfeld fotografowała sąsiadujące budynki i ew. przejścia z nich do Arkosu.

W walizach Katti Hussfeld odnaleziono garderobę od najbardziej wykwintnej do robotniczych ubrań, w które przebierała się, udając się w swe podróże konspiracyjne. Kiedy aresztowano ją i postawiono przed sądem za posługiwanie się fałszywym paszportem, władze sowieckie za pośrednictwem jednego z wielkich państw centralnych usiłowały za wszelką cenę wydobyć Katti Hussfeld z więzienia. W obecnej chwili, jak twierdzi Scotland Yard, Katti Hussfeld znajduje się w Moskwie i stoi na czele wielkiej organizacji szpiegowskiej, obejmującej wszystkie wielkie centra europejskie.

Ogłoszone przez inspektora Woodley'a rewelacje o »najniebezpieczniejszej kobiecie w Europie« nabierają w obecnej chwili usilnego demaskowania agentów sowieckich w stolicach europejskich szczególnego znaczenia, a na tajemniczą sprawę wykradzenia szyfrów tajnych włoskiego i angielskiego, w którą, jak wiadomo, zamieszane były agentki Moskwy, rzucają snop światła.

Kłopoty olbrzyma.

Olbrzymi pięściarz włoski, Primo Carnera, ma nielada kłopoty i naprawdę duże zmartwienie, bo zaledwie rozpoczął swą karjerę pięściarską, marząc o zdobyciu tytułu światowego mistrza pięściarstwa, a oto już zagraża mu możliwość nie osiągnięcia nigdy celu swych marzeń jedynie ze względu na swój wzrost ogromny.

Carnera, mianowicie, mierzy 6 stóp i 10 cali, t. j. 2 m. 26 centym. wysokości, jest przytem odpowiednio rozrosły w barach i ciężki, olbrzymie zaś jego ręce sięgają nie do uwierzenia daleko.

Przed kilkunastu dniami olbrzym ten zmierzył się — jak donoszą z Londynu — z angielskim bokserem wagi ciężkiej, Jackem Stanleyem, mecz ten jednak przerwano już po 108 sekundach, a sędzia uznał Włocha za zwycięzcę. Carnera bowiem powalił w przeciągu tego krótkiego czasu trzykrotnie na ziemię swego przeciwnika, który ani razu nie zdołał dosięgnąć pięściami olbrzyma.

Choć Stanley należy do bokserów drugorzędnych, to jednak od tego meczu nawet pierwszorzędni angielscy pięściarze wagi ciężkiej odmawiają spotkania się z Carnerą, jeżeli więc w ten sam sposób bojkotować go będą też pięściarze amerykańscy, to biedny olbrzym nie będzie mógł ubiegać się o tak pożądany tytuł mistrza, bez względu na to, że technika jego pięściarska daleka jest od doskonałości.

Przy współzawodnictwie bowiem o tytuł mistrza — powiadają pięściarze— potrzeba, żeby obaj współzawodnicy posiadali mniej więcej takie same warunki naturalne.

Pięściarz wagi ciężkiej mierzy zwykle 1 m. 80 centym. wysokości. Czasem nieco mniej, lub nieco więcej. Olbrzym jednak mierzący 2 m. 26 centym. wysokości, przy odpowiednich rozmiarach zupełnie rozwiniętego atlety, przedstawia tak wielką wagę, a zatem i siłę uderzenia pięści, poza niesłychaną dosiężnością swych rąk, że chyba tylko inny równy mu mniej więcej wzrostem olbrzym mógłby mieć przy starciu takiem szanse powodzenia.

Nie dość wszakże na tem, Carnera bowiem nie może obecnie znaleźć nietylko współzawodnika, ale nawet t. zw. „sparring" partnera, t. j. pięściarza płatnego, z którym mógłby, jak każdy inny, dążący do doskonałości bokser, ćwiczyć się w pięściarstwie, nikt bowiem nie chce za wysokiem nawet wynagrodzeniem narażać swej głowy lub tułowia na straszne uderzenia pięści olbrzyma.

Nie pozostało tedy nic innego Włochowi, jak popisywać się swym wzrostem i siłą w londyńskich teatrzykach rozmaitości, gdzie cieszy się takiem powodzeniem, że zarabia do tysiąca funt. sterl. tygodniowo, co jednak nie zaspokaja zgoła ambicji tego, który chciał zdobyć tytuł zaszczytny mistrza świata w „szlachetnej sztuce samoobrony", jak nazywają anglo-sasi pięściarstwo.

GEORGE GOODCHILD. 39)

Czarna Orchidea.

Dźwięk tego nazwiska przyprawił ją o chwilową utratę tchu. Poruszyła głową, spojrzała w okno, poczem skierowała na młodego człowieka spokojne, pytające oczy.

— Tobie się nie udało, a mnie....

— A tobie?

— Schwytałem go. Coprawda wypadkiem. Armstrong jest tu w obozie.

Nie usiłowała ukryć zdumienia. Ogarnęło ją gwałtowne wzburzenie. W głębokich oczach ukazał się wyraz dziwnego niepokoju.

— Armstrong tutaj! — powtórzyła. — Ależ to niemożliwe! Już, już miałam go dogonić, gdy... Czy to aby prawda? Czy się aby nie mylisz?

— Ręczę ci, że to prawda. Febra zbiła go z nóg i jego ludzie, dowiedziawszy się, że w obozie jest doktór, przynieśli go tutaj napół nieprzytomnego.

— Rozmawiałeś z nim?

— Tak.

— O czem? O.... o....

Zakrztusiła się, jakby nie mogąc wypowiedzieć strasznego słowa.

— Musiałem. Przyszedł do siebie bardzo prędko i zamierzał drapnąć. Nie mogłem do tego dopuścić. Żądałem, żeby mi powiedział, co robił owej pamiętnej nocy.

— Tak?

— Ku memu zdziwieniu wysnuł historję niezmiernie prawdopodobną. Przyznał, że był u twojego brata wieczorem, przed jego śmiercią, ale że brat sam oznaczył godzinę wizyty. Przedtem, przez cały szereg tygodni, porozumiewali się w sprawie jakiejś ekspedycji naukowej. Rzecz upadła, o ile to się tyczyło twojego brata, który za żadną cenę nie chciał jechać do Borneo, szczególnie ponętne dla Armstronga. Utrzymuje on, że odchodząc przed północą, pozostawił twego brata w dobrem zdrowiu.

— Mów dalej — rzekła szeptem.

— Niewiele mi pozostaje do opowiedzenia. Nie wiedziałem, jak z nim postąpić. Byłbym go pewnie puścił, gdyby nie jedno. Nie wspomniał ani słowem o pozostawionej w pokoju orchidei. Napomknąłem, że wychodząc, zapomniał czegoś z sobą zabrać. Przysiągł, że nie. Wiemy, że ukradł jeden kwiat z Ogrodów Botanicznych i że musiał to być ten sam, który znaleźliśmy obok trupa. Jeżeli jest niewinny, to czemu nie przyzna się, że o tem zapomniał? Na pewno zrozumiał moją aluzję.

— Czy — czy sądzisz, że on go tam zostawił w jakimś celu?

— Tak, albo zgubił go w trakcie zmagania się z ofiarą i dlatego nie chce się przyznać.

— Więc uwięziłeś go?

— Tak i jeszcze tego samego wieczora pojechałem motorówką do Batawji, by skomunikować się z Murchesonem. Powiedziałem mu, że złapałem Armstronga i zapytałem, co mam z nim zrobić.

— A — a on co powiedział?

— Wyśmiał mnie tylko i zapewnił, że Armstrong jest człowiekiem nieposzlakowanej opinji. Robił wywiad w Sydney'u. Dowiedział się, że Armstrong jest bogaty i ma wysokie stosunki. To mu wystarczało. Odmówił udzielenia mi jakiejkolwiek pomocy. Zawsze wiedziałem, że to idjota.

Teresa załamywała w milczeniu ręce. Od chwili, gdy Carson wspomniał o obecności Armstronga w obozie, zachowanie jej uległo zasadniczej zmianie. Zamiast spodziewanego triumfu, objawił się w niej strach, niepokój i niepewność...

— Na wieść o twojem przybyciu, postanowiłem zaryzykować i trzymać go pod kluczem do twojej dyspozycji.

— Do — do mojej dyspozycji?

— Naturalnie. Jeżeli będziesz uważała, że jest winny i że można go postawić w stan oskarżenia, zawieziemy ptaszka do Singapore i każemy aresztować — czy jest miljonerem czy nie.

— Nie — nie! — krzyknęła przeraźliwie.

— Nie rozumiem...

— Och, co ja mówię? Przestaję panować nad nerwami. Naturalnie, jeżeli on jest winny, to... to... Gdzie on teraz jest?

— W starej szopie, służącej za magazyn. Jest poprostu wściekły i grozi, że pociągnie mnie do odpowiedzialności sądowej jak tylko będzie wolny. Czy chciałabyś z nim pomówić? Jeżeli tak, każę go tu przyprowadzić.

Zadrżała i po długiej chwili milczenia, skinęła głową. Po wyjściu Carsona, wstała z wysiłkiem z fotelu i zaczęła krążyć wolno po izbie, przesuwając rękę po czole, jakby oczekiwanie było dla niej niewymowną torturą.

— Boże! — szepnęła. — Jeżeli...

Nagle zabolała ją rana. Postąpiła z trudem parę kroków i upadła z powrotem na fotel. W parę minut później za drzwiami rozległ się odgłos kroków i wszedł Armstrong, eskortowany przez Carsona. Teresa podniosła głowę. Jej szeroko otwarte oczy przywarły do twarzy więźnia, a bezkrwiste policzki pokryły się jeszcze większą bladością.

Armstrong drgnął lekko. Udało mu się przybrać zewnętrzne pozory spokoju, choć z wykrzywionych rysów widać było, że wstrząsa nim wściekłość.

— Ta pani jest panną Dixon — rzekł Carson. — Sądzę, że chciałaby zadać panu kilka pytań.

— Jeszcze wam było mało! — zadrwił więzień. — Czy ten idjotyzm ma się powtórzyć po raz drugi?

— Radzę panu odpowiadać w jego własnym interesie — warknął inżynier.

C. d. n.

Obłąkany na pomniku św. Wacława.

Nie lada sensację mieli w tych dniach mieszkańcy Pragi, którzy w godzinach wieczornych przechodzili przez główną ulicę miasta.

Około godziny 7-ej wieczorem, d. 30-go października, ukazał się nagle pod pomnikiem św. Wacława jakiś mężczyzna nieznany, który, obszedł kilka razy potężny pomnik, nagle jednym susem wskoczył na cokół, a następnie zręcznie wdrapał się na... olbrzymią rękę św. Wacława, na której wygodnie usiadł.

W mgnieniu oka zgromadziły się nieprzejrzane tłumy przechodniów, które z wielkiem zainteresowaniem oczekiwały dalszych popisów oryginalnego akrobaty. Ale ten, ku powszechnemu zdziwieniu publiczności, jakoś na razie o dalszych karkołomnych sztuczkach nie myślał, a zato w całym spokoju zaczął zrzucać z siebie ubranie.

W ciągu kilku minut zrzucił z siebie wszystko, co miał na sobie i w kostjumie Adama zaczął skakać na pomniku, wreszcie wspiął się na długą dzidę, trzymaną w ręce przez spiżowego świętego.

Zgromadzona przed pomnikiem publiczność zrozumiała, że ma do czynienia z obłąkanym. Natychmiast wezwano straż ogniową i pogotowie ratunkowe i nagiego żonglera po pewnym czasie (nie bez trudu) ściągnięto z pomnika, ubrano i umieszczono w karetce pogotowia, która przewiozła go do zakładu dla umysłowo chorych.

Podczas szamotania się ze strażakami, obłąkany dwu z nich pokąsał.

Napoleon, koty i łatwowierni Anglicy.

Z okazji zorganizowanej w Anglji na szeroką skalę walki ze szczurami, dzienniki londyńskie przypomniały zabawną „kocią historję" z przed stu czternastu laty. Rzecz działa się w roku 1815, kiedy to miano Napoleona przewieźć na wyspę św. Heleny. Jakiś złośliwy mieszkaniec Manchesteru ponaklejał na murach miasta plakaty, głoszące, że wobec ogromnie rozmnożonych na wyspie św. Heleny szczurów i myszy, Napoleon zamierza zabrać ze sobą na miejsce swego wygnania 10 kotów i że każdy, kto chce otrzymać za zdrowego dorosłego kota po 16, za kocice po 10, a za kocięta po 2 szylingi, winien z niemi zgłosić się do kasy miejskiej, gdzie natychmiast otrzyma zapłatę. Ogłoszenia te, mimo całej naiwności ich treści, znalazły wiarę wśród wielu mieszkańców. Gmach kasy miejskiej oblęgany był przez tłumy łatwowiernych, którzy zgłaszali się z workami i koszami, wypełnionemi kotami. Nie pomagały żadne tłumaczenia urzędników, tłum przyjął groźną postawę i musiano aż wezwać wojsko do jego rozproszenia, przyczem w czasie rozpraszania trzydzieści sześć osób odniosło rany. Oburzeni amatorzy łatwego zarobku, nie chcąc dźwigać z powrotem przywiezionych kotów, wypuścili je na wolność i wkrótce koty tak rozmnożyły się w Manchesterze, że musiano dla ich wytępienia urządzić polowania, w czasie których schwytano i zastrzelono z górą 4.000 kotów. Sprawcy niefortunnego żartu nie zdołano, mimo poszukiwań, wykryć.

G i e ł d y.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 listopada 1929

Dolary St. Zjedn.	8·90·50	8·92·50	8·88·50
Franki francuskie	34·88 50	34·97	35·80
Belgja	124·79 00	125·10·00	124·48·00
Holandja	359·99·00	360·89	359·09
Kopenhaga	238·90·00	239·50·00	238·30·00
Londyn	43·50·00	4?·61·00	43·39·00
Nowy Jork	8·89·75	8·91·75	8·87·75
Paryż	35·12·00	35·21·00	35·03·00
Praga	26·41·00	26·47·00	26·35·00
Szwajcarja	172·82·00	173·35·00	172·39·00
Sztokholm	239·56·00	240·16·00	238·96·00
Wiedeń	125·38·00	125 69·00	125·07·00
Włochy	46·71·25	46·83·00	46·49·50

5% pożyczka konwersyjna 47·25
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·50
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 80·50
dolarówka 64·00 66·75 00·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 listopada 1929

Bank Dysk.	127·00	Modrzejów	20·75
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	76·00
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	25·50
Bank Polski	173·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	85·00	Zieleniewski	80·00
Siła i światło	105·00	Zawiercie	10·50
Spiess	115·00	Haberbusch	106·00
Warsz. cuk.	30·75	Borkowski	11·00
Węgiel	80·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	38·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	37·00	Rudzki	28·50
Bank Zachod.	70 50	Spirytus	21·00
Firlej	45·00	Wysoka	235·25

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 7 listopada 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	76·00
Bank Polski	170·00	Parowozy	22·00
Zieleniewski	80·00	Chodorów	166·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	275·00
Tohan	5·60	Chybie	35·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 9 listopada 1929

Berlin	169·85·00	Czerniowce	41·50
Budapeszt	124·17·00	Austr. kol. p.	22·75
Bukareszt	4·23·75	Goleszów	0 00
Kopenhaga	190·10	Cement	100·00
Londyn	34·63·50	Browary	113·00
Medjolan	37·17·50	Alpiny	34·65
N. Jork	70·09·65	Berg u. Hüt.	835 00
Paryż	27·94·75	Poldi Hütten	179 40
Praga	21 02·00	Prager Eisen	411·00
Warszawa	79·83·50	Rima	106·40
Zurych	137·53·00	Skoda	348·50
Renta majowa	0·933	Siersza	13·25
Renta lutowa	0·945	Silesia	13 80
Dunaj S. Adria	83·85	Zieleniewski	64 25
Bankverein	21·50	Apollo	113·50
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·40
Kreditanstalt	52·00	Karpaty	4·50
Hipoteczny	50·00	Galicja	33·50
Kompas	13·60	Nafta	28·00
Länderbank	25·60	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·20 00	Bank Małop.	0·15

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 9 listopada 1929

N. Jork	4·87·82	Niemcy	20·38·75
Holandja	12·08·50	Szwajcarja	25·17·08
Francja	123·87	Praga	164·70·00
Belgja	34·86·08	Wiedeń	34·69·00
Włochy	93·14·00	Warszawa	43·50

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 9 listopada 1929

Paryż	20·32·50	Berlin	123·45·00
Londyn	25·17·50	Wiedeń	72·55·00
Nowy Jork	5·15·95·00	Praga	15·28·50
Włochy	27·02·50	Warszawa	57·85·00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 9 listopada 1929

Londyn	123·88·00	Holandja	10·25 00
N. Jork	25·39·00	Praga	75·25
Włochy	133·95	Niemcy	607·75·00
Szwajcarja	492·00·00	Wiedeń	357 00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 21/29/7. Edykt amortyzacyjny. Na wniosek Mosesa Brandmana młodszego, kupca w Mielcu, po bezskutecznym upływie terminu zakreślonego edyktem z dnia 22/3 1929 Nc. I. 21/29/5 i wobec oświadczenia Komunalnej Kasy oszczędności w Mielcu z dnia 10/10 1929, że przeciwko umorzeniu zaginionej książeczki wkładkowej tejże Kasy w Mielcu Nr. 359 T. XIV. Wkładka Nr. 5896 podpisanej przez dyrektora Kasy Gumińskiego i kasjerkę Wasiewiczową — nie zachodzi żadna przeszkoda — uważa się książeczkę zagubioną za umorzoną i pozbawioną znaczenia prawnego.

Sąd grodzki, Oddział I.

Mielec, dnia 25 października 1929. 9622

Nc. I. 493/29/2. Na wniosek firmy: Fabryka czekolady Plutos S. A. w Warszawie wdraża się postępowanie celem amortyzacji weksla wystawionego i przyjętego przez Heinberga i Betrüba w Krynicy żyrowanego przez firmę Osias Kampf, Tarnów na 100 zł. z daty Krynica 12 czerwca 1929 a płatnego 26 lipca 1929 w Krynicy. Posiadacza tego weksla wzywa się aby do trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" przedłożył ten weksel tutejszemu Sądowi lub wniósł zarzuty przeciw wnioskowi, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu weksel ten zostanie pozbawiony mocy. 9592

Sąd grodzki Oddział I.

Muszyna, dnia 8 października 1929.

Nc. I. 492/29/2. Na wniosek firmy: Felix i Mechner i Spółka fabryka perkalu w Andrychowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego weksla: Tarnów, dnia 14 maja 1929 r. na zł. 200 — dnia 5 sierpnia 1929 r. zapłacę za ten solo weksel na zlecenie: Thorn, Gaschge i Keller, Tarnów kwotę złotych dwieście Chaskel Gerstenfeld, Chaskel Gerstenfeld Krynica, żyro Thorn, Gaschge i Kellner Tarnów Lwowska 14, Felix i Mechner i ska. Andrychów Powszechny Bank Związkowy S. A. Bielsko-Biała. Posiadacza tego weksla wzywa się aby wciągu trzech miesięcy od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", weksel złożył w tutejszym Sądzie, gdyż po bezkutecznym upływie terminu weksel zostanie pozbawiony mocy. 9593

Sąd grodzki, Oddział I.

Muszyna, dnia 8 października 1929.

KURATELE.

Lcz. P. 153/29/5. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą Sądu grodzkiego w Dąbrowie z dnia 17/10 1929, L. 5/29/3, pozbawiono całkowicie własnowolności Zofję Kwaśniewską zamieszkałą w Maniowie a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Rafała Łabuza z Maniowa.

Sąd grodzki, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 17 października 1929. 9621

LICYTACJE.

E. 1122/28. Dnia 27 listopada 1929 o godz. 9 przedpołudniem biuro 27 podpisanego Sądu odbędzie się licytacja 1/5 części whl. 139, 291, 324 i 353 gminy Muszkarów. Najniższa oferta 927 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział III.

Borszczów, dnia 20 września 1929. 9588

E. 904/29/7. Edykt licytacyjny. Dnia 16 grudnia 1929 o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 1280, 1999, 2000, 2421, 2601, 1650, 1890, 2314, 1793, 1883, 1917, 1921, 2069, 2240, 336, 337, 2314 gminy Synowódzko wyżne wraz z przynależnościami. Wartość przynależności 1215 zł. 99 gr. Najniższa oferta 4079 zł. 76 gr. Bliższe szczegóły w edykcie licytacyjnym na tablicy sądowej. 9619

Sąd grodzki, Oddział III.

Skole, dnia 6 listopada 1929.

E. 673/29/2. Edykt licytacyjny. Dnia 26 listopada 1929 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 6 licytacja 1/5 części realności obj. whl. 541 gm. Bełz, ocenionej na 304 zł. Najniższa oferta wynosi 202 zł. 67 gr. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 9618

Sąd grodzki, Oddział II.

Bełz, dnia 12 października 1929.

E. 1206/28/8. Edykt. W dniu 19 grudnia 1929 o godzinie 9 rano odbędzie się w tut.. Sądzie licytacja całej realności whl. 1696 ks. gr. gm. Skawina wraz ze stojącym na niej domem wartości 35.000 zł. Najniższa oferta wynosi 17.500 zł. 9595

Sąd grodzki, Oddział I.

Skawina, dnia 24 października 1929.

E. 1755/29. Edykt licytacyjny. Dnia 27 grudnia 1929 godzina 9 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro Nr. 18 przymusowa sprzedaż licytacyjna pgrlkat. gminy Nadwórna w niwie „Gajewszczyzna" obszaru 3 arów 79 m². Wartość szacukowa 1000 zł. Najniższa oferta 666 zł. 67 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Kto rości sobie prawa rzeczowe do tej nieruchomości winien je zgłosić w Sądzie tutejszym do 12 grudnia 1929. 9602

Sąd grodzki, Oddział V.

Nadwórna 25 października 1929.

E. VI. 1355/28. Edykt. Dnia 9 grudnia 1929 godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 34 licytacja połowy realności whl. 25 gm. Łękawka to jest budynku mieszkalnego i gospodarczego oraz gruntu o obszarze 7 ha 20 ar. 48 m. kw. Wartość szacunkowa 10.931 zł. 06 gr. Najniższa oferta 7.287 zł. 37 gr. 9636

Sąd grodzki, Oddział VI.

Tarnów, dnia 9 listopada 1929.

E. 1354/29. Edykt licytacyjny. W sprawie wierzycieli popierających Racheli Schwarz z Tarnobrzega i tow. przeciw zobowiązanej Anieli Kochowskiej w Trześniu odbędzie się dnia 11 grudnia 1929 o godzinie 9-tej przedpołudniem w tutejszym Sądzie sala l. 4 publiczna licytacja całej realności lwh. 140 i 5/8 części realności lwh. 969 i 796 ks. gr. gm. kat. Trześń. Realność lwh. oceniona jest na 1900 zł., najniższa oferta 126.67 zł., 5/8 części realności lwh. 969 ocenione są na 625 zł., najniższa oferta 416.67 zł. 5/8 części realności lwh. 796 ocenione są na 1875 zł., najniższa oferta 1250 zł. Sprzedaż poniżej najniższej oferty powyższych realności nie nastąpi. Do zgłoszenia wierzytelności wzywa się wszystkich ubocznych wierzycieli najpóźniej w dniu licytacji przed jej rozpoczęciem. 9634

Sąd grodzki, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 28 października 1929.

E. V. 244/29. Dnia 3 grudnia 1929 godzina 10 rano biuro Nr. 110 odbędzie się na wniosek Leopolda Moruzczaka licytacyjna sprzedaż realności objętej whl. 978 gminy Stanisławów, składającej się z pbud. lkat. 261 o powierzchni 5 a 1 m kw. Marji Kondzielewskiej własnej. Wartość szacunkowa 6012 zł. Najniższa oferta 4008 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9633

Sąd grodzki, Oddział V.

Stanisławów, 3 września 1929.

E. 1121/29. Dnia 29 listopada 1929 godz. 11-ta odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 52 licytacja 1/4 części realności whl. 93 i 310 gm. Horod. stanowiących rolę, sianożęć i dom mieszkalny oszacowanych na 2.720 zł. 23 gr. Najniższa cena wynosi 1813 zł. 48 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 9628

Sąd grodzki, Oddział IV.

Kosów, dnia 1 października 1929.

E. 2921/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia roszczeń i praw rzeczowych. Na wniosek Powiatowej Kasy Oszczędności w Buczaczu strony egzekwującej odbędzie się dnia 29 listopada 1929 o godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. 32 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja nieruchomości w Trybuchowcach położonej, składającej się z pgr. lk. 1443/39 i 1444/6 pola w niwie „Mogiła" obszaru 1 morg 800 s. kw. Hersza Kohna w Buczaczu własnej. Wartość szacunkowa 2400 zł. Najniższa oferta 1600 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Osoby roszczące prawa rzeczowe na nieruchomości powyższej wzywa się do zgłoszenia tych praw w tut. Sądzie najpóźniej na terminie przed rozpoczęciem licytacji, w przeciwnym bowiem razie prawa te uwzględnione zostaną o tyle, o ile wykazane są w aktach egzekucyjnych. Z resztą odsyła się do edyktu licytacyjnego, umieszczonego na tablicy sądowej. 9625

Sąd grodzki, Oddział IV.

Buczacz, dnia 16 października 1929.

E. 407/28. Edykt. Dnia 4 grudnia 1929 godzina 9 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności lwh. 94 gminy Pławna około 10 morgów gruntu z budynkami i zasiewami. Wartość szacunkowa 45 tysięcy złotych. Najniższa oferta 30 tysięcy złotych. Akta przeglądać można codziennie w sekretarjacie sądowym. 9626

Sąd grodzki.

Ciężkowice, dnia 8 listopada 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

URZĄD WOJEWÓDZKI LWOWSKI.
L. Z. F. 3606/29.
Ettinger Marek Wolf
o rozszerzenie stanowiska apteki we Lwowie.

Lwów, dnia 7 listopada 1929.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Urząd Wojewódzki podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Marek Wolf Ettinger, właściciel apteki publ. we Lwowie ze stanowiskiem koncesyjnem na rogu ulicy Gęsiej wniósł dnia 4 listopada 1929 do tut. Urzędu Wojewódzkiego podanie o rozszerzenie powyższego stanowiska swej apteki na przestrzeń przy Pl. Gołuchowskich, obejmującą 4 domy oznaczone numerami 11, 10, 9 i 8.

Urząd Wojewódzki wzywa zatem tych właścicieli aptek pulicznych, którzyby się czuli zagrożonymi w swej egzystencji przez powyższe rozszerzenie stanowiska tej apteki, aby w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Magistratu miasta Lwowa.

Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać. 9603

ZA WOJEWODĘ:
(—) St. Jezierski.

UPADŁOŚCI.

Sa 272/29/7. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izaka Laufera, kupca we Lwowie. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Józef Sokler, kupiec we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 19 grudnia 1929 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 grudnia 1929. 9606

Sąd okręgowy, Wydział VII.

Lwów, dnia 6 listopada 1929.

Sa 45/29/60. Postępowanie ugodowe, otwarte uchwałą z 18/3 1929 do majątku Berla Jachnisa we Lwowie jest zakończone. 9607

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 12 października 1929.

Sa 55/29/72. Postępowanie ugodowe, otwarte uchwałą z 12/4 1929 dłużnika Beera Bochnera, kupca we Lwowie jest zakończone. 9608

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 12 października 1929.

Sa 118/29/33. Zatwierdza się ugodę między dłużnikiem Marjanem Karolińskim, kupcem we Lwowie, a jego wierzycielami, zawartą na audjencji ugodowej dnia 24 września 1929.

Sąd okręgowy. 9609

Lwów, dnia 11 października 1929.

Sa 124/29/35. Zatwierdza się ugodę, zawartą na audjencji ugodowej dnia 30 września 1929 między dłużnikiem Adolfem Leibem we Lwowie, a jego wierzycielami. 9610

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 11 października 1929.

Sa 136/29/29. Zatwierdza się ugodę, zawartą na audjencji ugodowej dnia 1 października 1929 między dłużnikiem Józefem Dwojrisem we Lwowie a jego wierzycielami.
Sąd okręgowy. 9611
Lwów, dnia 11 października 1929.

Sa 184/29/21. Postępowanie ugodowe, wdrożone do majątku Izaka Kozinera, krawca we Lwowie zastanawia się. 9612
Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 28 października 1929.

Sa 218/29/19. W sprawie ugodowej Tauby Engel w Szczercu wyznacza się ponowną audjencję na 12 grudnia 1929 godzina 11, biuro 18 tutejszego Sądu. 9613
Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 25 października 1929.

Sa 223/29/73. W sprawie ugodowej Jakóba i Ewy Gruberów we Lwowie odracza się audjencję na 12 grudnia 1929 godzina 12, biuro 18 tutejszego Sądu. 9614
Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 24 października 1929.

Sa 256/29/10. W sprawie ugodowej Abrahama Blasera i Jakóba Neumanna, kupców we Lwowie, zwalnia się dotychczasowego zarządcę adw. Dra Juljusza Rosengartena, a w jego miejsce ustanawia się zarządcą ugodowym Pinkasa Sprunga, kupca we Lwowie. 9615
Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 28 października 1929.

Sa 260/29/9. W sprawie ugodowej firmy „Halicki Magazyn Nowości" I. Gandelman i Ska we Lwowie — zwalnia się dotychczasowego zarządcę Dra Marka Loewenherza, adwokata we Lwowie, a w jego miejsce ustanawia się zarządcą ugodowym Maksa Katza, kupca we Lwowie. 9616
Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 6 listopada 1929.

Sa. 35/29/71. Zatwierdzenie ugody. Ugodę zawartą między dłużnikiem Dawidem Greberem kupcem w Borysławiu, a tegoż wierzycielami przy audjencji dnia 25 czerwca 1929 zatwierdza się. 9564
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 17 sierpnia 1929.

Sa 98/28/20. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużników Menachema i Goldy Gassenbauerów kupców w Komarnie zastanowiono (cofnięcie wniosku). 9565
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 28 września 1929.

Sa 75/29/19. Zatwierdzenie ugody. Ugodę zawartą między dłużnikami Hermanem i Cylą Zaum w Borysławiu, a tychże wierzycielami przy audjencji ugodowej dnia 27 września 1929 r. zatwierdza się. 9567
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 2 października 1929.

Sa. 44/29/67. Zatwierdzenie ugody. Ugodę zawartą między dłużnikami Hermanem Schwarzem i Szulimem Köstenbaumem, kupcami w Drohobyczu a tychże wierzycielami na audjencji ugodowej dnia 9 lipca 1929 — zatwierdza się. 9568
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 5 października 1929.

Sa. 73/29/20. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątków dłużników Ozjasza i Mojżesza Goldfischerów kupców w Starym Samborze zastanowiono (cofnięcie wniosku). 9569
Sąd okręgowy, Wydział V.
Sambor, dnia 28 września 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 52/29. Edykt. Chaim Jakób 2 im. Gärtner, recte Wild nieślubny syn Sary Wild, false Gärtner, urodzony dnia 6 listopada 1885 roku w Ropicy polskiej (powiat Gorlice) jako żołnierz 7 komp. 3 pluton 33 austr. p. p. obrony krajowej. (poczta polowa Nr. 86) zaginął bez wieści w dniu 8 sierpnia 1916 roku. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o przesłanie wiadomości o nim w ciągu sześciu miesięcy — poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 9322
Sąd okręgowy wydział cyw. IV.
Jasło, dnia 18 października 1929.

T. 570/28. Józef Nowak urodzony 3 kwietnia 1869 w Tarnoszynie jako podwodę miał umrzeć. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9343
Sąd okręgowy.
Lwów, 4 października 1929.

T. 485/26. Schame Hersch Stul, urodzony 13 kwietnia 1886 w Wieczorkach jako żołnierz austrjacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Marjanowi Kalińskiemu adwokatowi we Lwowie. 9342
Sąd okręgowy.
Lwów, 10 listopada 1926.

T. 390/29. Mikołaj Zapisocki urodzony 15 grudnia 1886 w Jastrzębicach jako żołnierz austr. pod Lwowem został zabity. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 9270
Sąd okręgowy.
Lwów, 11 września 1929.

T. 282/28. Wasyl Michałyk s. Michała i Rozalji urodzony 8 sierpnia 1894 w Zukocinie pow. Kołomyja powołany w 1914 r. do b. armji austrowęg. jako uczestnik wojny światowej od 1916 zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 9599
Sąd okręgowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 29 maja 1929.

T. 208/29. Josafat Tchir niel. syn Tekli urodzony 7 maja 1891 w Stubnie jako uczestnik wojny od r. 1914 nie daje znaku życia o sobie. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Ludwikowi Grossfeldowi adwokatowi w Przemyślu. 9475
Sąd okręgowy.
Przemyśl, 15 października 1929.

T. 348/29. Rubin Haber recte Gartenberg urodzony w roku 1878 z Jasienia żołnierz poległ w 1915 roku w Karpatach. Celem udowodnienia jego śmierci uwiadomić sąd o zaginionym do 3 miesięcy. 9481
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 13 sierpnia 1929.

T. 242/29. Wasyl Połatajko urodzony 1895 z Mikuliczyna żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Metodego Kozinejczuka w Mikuliczynie o zaginionym do 6 miesięcy. 9482
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 27 sierpnia 1929.

T. 292/29. Andryj Kułyk urodzony 1896 z Przewłoki żołnierz zaginął na wojnie roku 1917. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Fedia Hnytki w Przewłoce o zaginionym do 6 miesięcy. 9483
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 19 sierpnia 1929.

T. 381/29. Michał Prystaj urodzony 1886 z Stańkowej żołnierz zaginął w niewoli rosyjskiej roku 1917. Celem uznania go zmarłym i rozwiązanie małżeństwa z Paraską Szparij uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 9484
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 sierpnia 1929.

T. 253/29. Józef Hryncyszyn urodzony 1896 z Petlikowiec starych żołnierz zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Grzegorza Osiadacza w Petlikowcach starych o zaginionym do 6 miesięcy. 9485
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 16 sierpnia 1929.

T. 254/29. Grzegorz Sołonynka urodzony 1890 z Petlikowiec starych żołnierz zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Grzegorza Osiadacza w Petlikowcach starych o zaginionym do 6 miesięcy. 9486
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 16 sierpni 1929.

T. 306/29. Emiljan Słoniewski urodzony 1893 z Pyszkowiec żołnierz ukraiński zaginął na wojnie roku 1919. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dmytra Kota w Pyszkowcach o zaginionym do 1 roku. 9487
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 22 sierpnia 1929.

T. 366/29. Petro Kuzmyk urodzony 1881 z Dolhej Wojniłowskiej żołnierz zmarł w niewoli rosyjskiej 1920 r. Celem udowodnienia jego śmierci uwiadomić Sąd o zaginionym do 3 miesięcy. 9488
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 13 sierpnia 1929.

T. 263/29. Wasyl Hel urodzony 1888 z Jarhorowa, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy.
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 4 lipca 1929. 9489

T. 382/29. 1) Nykoła Bojczuk urodzony 1891, Iwan Bojczuk urodzony 1893 Teodora z Rypianki pierwszy żołnierz austrjacki zaginął na wojnie roku 1914 drugi żołnierz ukraiński zaginął na wojnie roku 1919. Celem uznania ich zmarłymi uwiadomić Sąd albo kuratora Ołeksę Hryciuka w Rypiance o zaginionych do 1 roku. 9490
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 30 sierpnia 1929.

T. 351/29. Mikołaj Wasyłyszyn urodzony 1884 z Niżniowa żołnierz zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Stefana Wasyłyszyna w Niżniowie o zaginionym do 6 miesięcy.
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 9 sierpnia 1929. 9492

T. 375/29. Jan Zamanowski urodzony 1880 z Nadwórnej żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dowczaka w Nadwórnie o zaginionym do 6 miesięcy. 9493
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 11 września 1929.

T. 364/29. Stefan Chrapko urodzony 1878 z Sokołowa żołnierz zmarł w niewoli włoskiej 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Hłuchacza w Sokołowie o zaginionym do 6 miesięcy.
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 5 września 1929. 9494

T. 301/29. Franciszek Krzesiński urodzony 1888 z Potoka złote-o żołnierz 2 pułku strzelców polskich zaginął roku 1919. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Władysława Kuchcickiego o zaginionym do 6 miesięcy. 9495
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 14 września 1929.

T. 177/29. Nykoła Onufrak, urodzony 1882 w Łuhu żołnierz zaginął na wojnie 1915 roku. Celem uznania go zmarłym aby uwiadomić Sąd albo kuratora Łesia Werwegi w Łuhu o zaginionym do 6 miesięcy. 9512
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 26 czerwca 1929.

T. 303/29. Nykoła Iwanuszak urodzony 1888 z Nazawizowa żołnierz poległ 1914 roku pod Lublinem. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Demiańczuka w Nazawizowie o zaginionym do 6 miesięcy. 9511
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 17 lipca 1929.

T. 264/29. Jakób Fedorak urodzony 1893 z Jasienia, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Jurka Fedoraka w Jasieniu o zaginionym do 6 miesięcy. 9496
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 6 lipca 1929.

T. 969/28. Ilko Łucak urodzony 1893 z Kosmacza żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Hrynia Łeszka w Kosmaczu o zaginionym do 6 miesięcy. 9497
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 stycznia 1929.

T. 583/24. Iwan Hołowaczuk urodzony 1879 z Czechowa żołnierz miał poledz 1914 roku. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Petra Bojkę w Czechowie o zaginionym do 6 miesięcy. 9498
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 2 lutego 1925.

PRZETARGI PUBLICZNE.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

LM. 174247/29/W. III.

Lwów, dnia 9 listopada 1929 r.

PRZEPISY MIEJSCOWE,

pokrycia kosztów pierwszego urządzenia ulic, wydane na podstawie art. 64, 172, 174 i 408 rozp. Prezyd. Rzp. z 16/II. 1928 Nr. 23 Dz. U. R. P.

Rada Przyboczna P. Komisarza Rządu uchwałą z dnia 23 i 29 maja 1929 r., działając na zasadzie postanowień art. 31 ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych z 11/8. 1923 Dz. Rzp. Nr. 94 poz. 747 uchwaliła na podstawie art. 174 Rozp. Prezyd. Rzp. z 16/II. 1928 D. U. R. P. Nr. 23, przepisy o pokryciu kosztów pierwszego urządzenia ulic przez właścicieli przyległych realności. Przepisy te wejdą w życie po zatwierdzeniu ich przez Władze nadzorcze.

Co podaje się do wiadomości z tem, że projekt przepisów będzie wyłożony dla wglądu interesowanych w III. Wydziale Magistratu Ratusz III p. drzwi Nr. 127 w godzinach od 10—13-tej, w dniach od 12 do 26 listopada 1929 r. włącznie, a to celem wnoszenia w terminie dalszych 14 dni zarzutów, uwag i spostrzeżeń. 9620

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

Zastępca Komisarza Rządu
(—) Dr. Obmiński w. r.

Na odbytem dnia 17 października 1929 roku Walnem Zgromadzeniu spółdzielczej hurtowni „LABOR" we Lwowie, uchwalono spółdzielnię zlikwidować.

Jako likwidatorowie tej spółdzielni wzywamy wszystkich wierzycieli, aby pretensje swoje zgłosili nam najdalej do dni 30.

We Lwowie, dnia 6 listopada 1929.

„LABOR" spółdzielcza hurtownia aptekarska w likwidacji we Lwowie, ul. Grodecka l. 30.
Władysław Dobrzański, Kajetan Kajetanowicz, Bernard Scheinbach, Michał Terlecki — Likwidatorowie. 9545-3

RADA ZAWIADOWCZA SPÓŁKI

„PILAK"

Małopolska Spółka Akcyjna dla Przemysłu Naftowego i Drzewnego dawniej S. SZCZEPANOWSKI I SKA

zawiadamia P. T. Akcjonarjuszów, że w dniu 27 listopada 1929 r. o godz. 10-tej przedpołudniem odbędzie się w lokalu Towarzystwa we Lwowie, pl. Marjacki 8.,

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW,

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Zatwierdzenie kooptacji nowych członków Rady Zawiadowczej.
3. Wolne wnioski.

Prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu daje posiadanie 50 akcyj.

PP. Akcjonarjusze korzystają z prawa głosu, o ile najpóźniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem zdeponują swoje akcje w kasie Spółki we Lwowie, pl. Marjacki 8.

GALICYJSKIE TOWARZYSTWO NAFTOWE „GALICJA" Spółka Akcyjna

Dnia 27 listopada 1929 r. o godz. 12-tej w południe odbędzie się

XXVIII. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Galicyjskiego Towarzystwa Naftowego „Galicja", Spółki Akcyjnej w lokalu filji tegoż Towarzystwa we Lwowie, ul. Kościuszki 8, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej za rok gospodarczy 1928/29.

2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, tudzież powzięcie uchwały o udzieleniu absolutorjum Zarządowi.

3) Powzięcie uchwały co do bilansu rocznego 1928/29 i użycia czystego zysku.

4) Wybór członków Rady Zawiadowczej.

5) Ustalenie wynagrodzenia dla członków Rady Zawiadowczej.

6) Wybór Komisji Rewizyjnej i ustalenie wynagrodzenia dla jej członków.

W myśl postanowień § 32 statutu mają być akcje złożone na 8 dni przed terminem odbycia Walnego Zgromadzenia wraz z kuponami i talonami najdalej do dnia 19 listopada 1929 roku, a to:

we Lwowie: w lwowskiej filji Banku Dyskontowego Warszawskiego, ul. 3 Maja 14, **w Wiedniu:** 1) w „Oesterreichische Kredit-Anstalt für Handel und Gewerbe",

2) w „Niederösterreichische Escomptgesellschaft",

3) u firmy „Ofenheim i Ska", III., Am Heumarkt 10,

w Paryżu: u firmy Compagnie Franco-Polonaise des Pétroles, Société Anonyme, 52 Boulevard Malesherbes (8-eme),

w Zurychu: w „Schweizerischer Bank-Verein". 9604

RADA ZAWIADOWCZA
Spółki Akcyjnej Galicyjskie Towarzystwo Naftowe „GALICJA"
Spółka Akcyjna.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIA SIĘ dowód rejestracyjny, wydany przez Urząd Wojewódzki Stanisławów ST. 60378. Autocentrala. 9605

UNIEWAŻNIAM zgubioną licencję szoferską wydaną przez Województwo Lwowskie na nazwisko Lang Adolf. 9641-3

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.;** za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem nekrologji **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.;** po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.,** tekstowa **600 zł.,** pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem